

Helena Rakoczy delegatka na I Polski Kongres Ohrońców Pokoju

KRAKÓW. Wśród delegatów woj. krakowskiego na I. Polski Kongres Ohrońców Pokoju w Warszawie znajduje się „zasłużona mistrzyni sportu” i mistrzyni świata w gimnastyce — Helena Rakoczy.

Jest to już trzeci delegat z pośród czynnych sportowców polskich. Upřednio jednym z delegatów Warszawy na ten Kongres został wybrany Franciszek Szymura, ze śląska zaś — Jędrzejowska — także „zasłużeni mistrzowie sportu”.

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 33

Katowice, czwartek 24 sierpnia 1950 r.

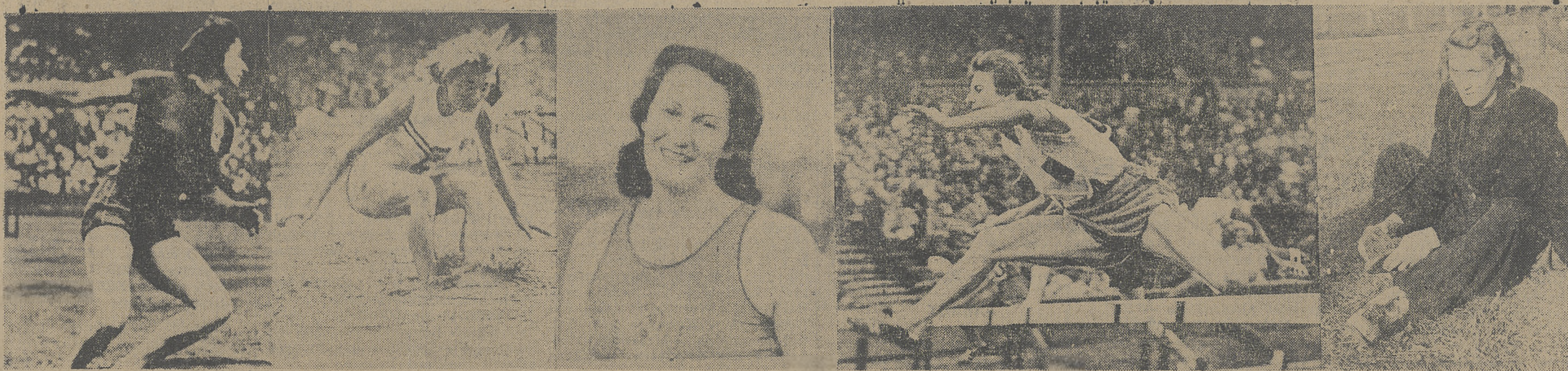
Cena 15 zł.

Z Bułgarią w Chorzowie z CSR w Warszawie

Zarząd PZPN ustalił już miejsca spotkań najbliższych dwóch spotkań międzypaństwowych. Zawody z Bułgarią odbędą się 8 października w Chorzowie na stadionie Unii, zaś zawody z Czechosłowacją odbędą się w Warszawie 22 października.

MISTRZOSTWA W BRUKSELI ROZPOCZĘTE

Andrejewa, Smirnicka, Szczerbakow, Zatopek i Holden zdobywają pierwsze tytuły



Najlepsze lekkoatletki świata: triumfatorka Igrzysk Olimpijskich w Londynie Ostermeyer (Francja), Gyarmati (Węgry) specjalistka w skoku w dal. Nina Dumbadze (ZSRR) niepokonana rekordzistka świata w rzucie dyskiem. Blankers-Koen (Holandia), wielokrotna rekordzistka świata. Czudina (ZSRR) kobieta-team, osiągnęła fantastyczne wyniki w kilku konkurencjach lekkoatletycznych. (archiwum Sportu)

W jakich konkurencjach startują zawodnicy radzieccy?

BRUKSELA (tel.). Zawodnicy radzieccy, którzy przybyli do mistrzostwa lekkoatletyczne do Brukseli startują w następujących konkurencjach: 100 m — Sucharew i Karakulow; 200 m — Sucharew i Sanadze; 400 m — Komarew i Kijanenko; 800 m — Moday; 5000 i 10000 — Popow; 110 m pł. — Litujew i Luniew; maraton — Wanin i Gordienko; kula — Grigalka; młot — Kanaki; rzuty — Iliasow; trójskok — Szczerbakow i w sztafecie 4x100 m.

ZAWODNICZKI: 100 m — Seczenowa, Duchowicz i Malszina; 200 m — Seczenowa, Duchowicz i Malszina; 80 m pł. — Czudina, Jakuszewa i Gokiel; kula — Andrejewa, Toczenowa i Zybyna; dysk — Dumbadze, Andrejewa i Szumska; oszczep — Smirnicka, Zybyna i Nowakowa; wzwyż — Geneker i Czudina; w dal — Bogdanowa i Czudina; pięciobój — Toczenowa. Jako czwarta pobiegnie w sztafecie 4x100 m Czudina lub Turowa.

Bregulanka 5-ta w kuli Kiszka w półfinale na 100 mtr.

(Obsługa własna z Brukseli)

BRUKSELA. (tel.) W uroczystości otwarcia IV lekkoatletycznych mistrzostw Europy wzięło udział ponad 500 zawodników, reprezentujących 21 krajów. W defiladzie zabrakło reprezentantów Polski, Rumunii i Węgier, których przyjazd do Brukseli został opóźniony o kilka godzin. Związek Radziecki reprezentowany był przez 35 lekkoatletów i lekkoatletek.

Najlepiej podczas defilady prezentowała się reprezentacja radziecka. Rosli mężczyźni i piękne kobiety wzbudziły ogólny zachwyt, otrzymując rzesiste brawa.

Na stadionie Heysel, mogącym pomieścić około 70 tysięcy osób, zgromadziło się zaledwie 30 tysięcy widzów.

W chwili gdy ostatni zawodnik defilował przed główną trybuną nad Brukselę ścigała silna wichura, podczas której bieżnia startowa została zalana wodą. Po 40 minutach przerwy, gdy burza minęła, organizatorzy do wody stopniowo nalewali benzynę, poczem podpalili ją i tym sposobem usunęli wodę. Bieżnia jednak była miękka, co odbiło się na wynikach.

Po burzy przystąpiono równocześnie do przedbiegów na 110 m płotki i pchnięcie kulą pań. W przedbiegach na 110 m pł. ze znanych zawodników został m. in. wyeliminowany Czechosłowak Tosnar, który ma w tym roku drugi wynik europejski 14,6. Poszczególne przedbiegi wygrał Bułańczyk ZSRR (zawodnik znany ze startów w Polsce) w czasie 14,8 przed H. Brethet — Anglia 15,0 sek., drugi Marie — Francja 14,6 przed Lundbergiem Szwecja 14,8 sek., trzeci Albanese — Włochy 15,1 przed Ommeesem Francja 15,2 sek. W tym właśnie przedbiegu odpadł Tosnar.

Na 100 m płaskie przeprowadzono 6 przedbiegów. Ze zgłoszonych 22 zawodników zabrakło Stawczyca. Startował natomiast Kiszka. Pierwszy przedbieg wygrał Karakulow — ZSRR 11,1 przed Petersem — Norwegia 11,2, w drugim zwyciężył Pecelj — Jugosławia 11,9 przed KISZKA — POLSKA

11,1, w trzecim pierwszym był Ryden — Szwecja 10,6 przed Leccese — Włochy 11,1, w czwartym Schybsbie — Dania 11,1 przed Pen

na — Włochy 11,1, w piątym Bally — Francja 10,9 przed Thorvaldsem — Islandia 11,1, w szóstym Sucharew — ZSRR 10,7 przed Clau

senem 11,1 sek.

Do półfinałów weszło zatem po dwóch biegach z ZSRR, Włoch i Islandii, po jednym z Polski, Jugosławii, Szwecji, Norwegii, Francji i Danii.

Triumf miotaczek radzieckich

Pierwszy tytuł mistrzowski w Brukseli przypadł zawodniczce radzieckiej rekordzistce świata Andrejewie w pchnięciu kuli. Uzyskała ona 14,35 m. W konkurencji tej startowała również Polska Bregulanka. Pomimo że zawodnicy polscy przybyli do Brukseli po całonocnej męczącej podróży samolotem, w chwili gdy na stadionie odbywało się otwarcie zawodów, potrafiła ona zakwalifikować się do finału i zająć jeszcze punktowane miejsce. Tytuł wicemistrzyni zdobyła Toczenowa — ZSRR 13,92 m. Trzecie miejsce zajęła Ostermeyer — Francja 13,37 m, czwarte Zybyna — ZSRR 13,07, piąte Bregulanka — Polska 12,80 m, szóste Radostatkiwicz Jugosławia 12,75 m. Czechosłowaczka Jungrova zajęła miejsce dziewiąte wynikiem 12,20 m.

Gally trzymał się też przez cały czas biegu w czołówce. Początkowo prowadził Wanin — ZSRR. Tak przez 25 km. Od tej chwili na czoło wysunął się 45 letni Anglik Holden. Do 38 km. Wanin biegł za nim w odległości 25 m w tyle i wtedy minął go Fin Karvonen. Pierwszy na metę na stadionie przybył Holden w czasie

2.32,13 godz. przed Finem Karvonenem i Waninem — ZSRR.

Konkurencje te rozegrano w warunkach nienotowanych dotychczas w dziejach biegów maratońskich.

DALSZY CIĄG NA STR. 2

Przeciwnicy Kiszki

BRUKSELA (tel.). W biegu na 100 m, w którym startuje rekordzista Polski, E. Kiszka, przeciwnikami jego są następujący zawodnicy (w nawiasach ich najlepsze tegoroczne wyniki): Sucharew (10,4) i Karakulow (10,6) — ZSRR; Bally (10,5) — Francja; Lammers (10,5) — Holandia; Pau-dewiele (10,8) i Vercurysse (10,8) — Belgia; Schybsie (10,8) — Dania; Pinnington (10,6) i Wilkin-son (10,6) — Anglia; Tsolakis (10,7) — Grecja; Clausen (10,7) i Thorvaldsen (10,7) Islandia; Leccese (10,8) i Penna (10,7) — Włochy; Hammer (10,7) — Luksemburg; Johansen (10,8) i Pedersen (10,8) — Norwegia; Lupsa (10,8) — Rumunia; Stenscu (10,7) — Rumunia; Christensson i Ryden (po 10,8) — Szwecja; Eichenberger (10,9) i Wehrli (10,8) — Szwajcaria; Bernard (10,8) i Pocelj (10,7) — Jugosławia; Lechner (10,7) i Gasner (10,8) — Austria; Najlepszy wynik Kiszki wynosi, jak wiadomo, 10,5



Mistrzyni Europy Seczenowa, czołowa sprinterka Związku Radzieckiego

(archiwum Sportu)

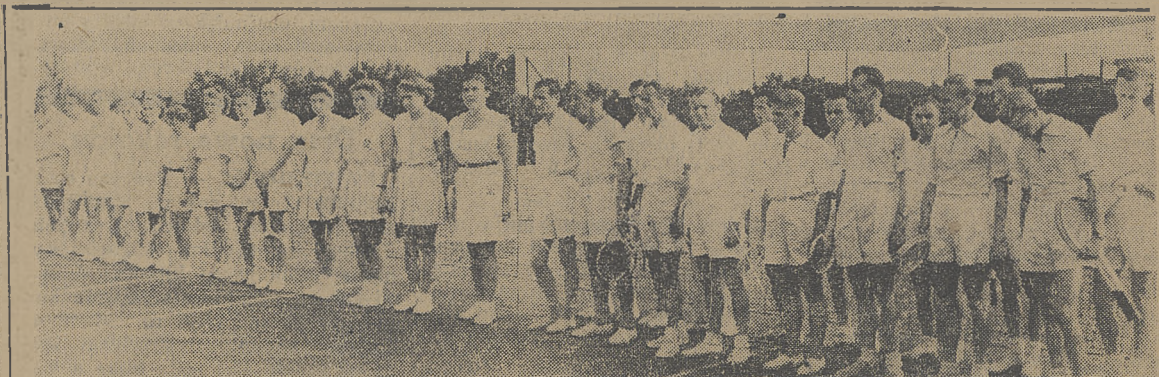
Rodak amnestionowany

WARSZAWA. Rodak, zdyskwalifikowany w swoim czasie na przebieg 2 lat, po przeprowadzeniu samokrytyki i wystosowaniu prośby do GKPF, skorzystał z amnestii otrzymując darowanie reszty kary. Rodak będzie więc mógł w tym sezonie wrócić na ring.

Pierwszy zgrzyt w Brukseli Niemcy Zach. i Japonia w IAAF

Otwarcie mistrzostw lekkoatletycznych Europy poprzedzone zostało posiedzeniem Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej IAAF. M. in. na porządku dziennym stanęła sprawa przyjęcia do IAAF Niemiec zachodnich i Japonii. Po wpłynięciu tego wniosku, delegat radziecki oświadczył, że związek lekkoatletyczny Niemiec zachodnich nie reprezentuje całego kraju niemieckiego i w myśl przepisów federacji nie może być członkiem IAAF.

Anglik lord Burghley, który przewodniczył zebraniu odpowiedział na to, że kluby wschodnich Niemiec, które zechcą, mogą wchodzić w skład związku zachodniego i podał wniosek o przyjęcie pod głosowanie. Za przyjęciem oświadczyło się 39 państw przeciw 10, wśród nich Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i Izrael. Takim samym stosunkiem głosów przyjęto do IAAF Japonię.



Uczestnicy XXIV tenisowych mistrzostw Polski podczas prezentacji. Foto: N. Boronowski, Katowice

Kto sędziuje w najbliższą niedzielę

I liga

Związkowiec Kraków — CWKS w Krakowie Kłocet, Kolejarz Poznań — Górnik Bytom w Poznaniu Kropiecki, Unia Chorzów — Gwardia Kraków Sperlberg, Górnik Radlin — ŁKS Włókniarz Grabowski.

W sobotę grają: Ogniwo Kraków — Budowlani Chorzów Wilczyński, Kolejarz Polonia — Związkowiec Warta w Warszawie Cober.

II liga

Dwa mecze zaległe, odwołane z 13 sierpnia odbędą się: Ogniwo Bytom — Stal Katowice sędzia Przytula, Włókniarz Częstochowa — Ogniwo Tarnów, sędzia Peocik.

III front ligi

Gwardia Bydgoszcz — Górnik Wałbrzych w Bydgoszczy Kolo-dziej, Budowlani Poznań — Gwardia Słupsk w Poznaniu Żmudziński, Gwardia Warszawa — Kolejarz Olsztyn w Warszawie Kamiński, Kolejarz Łódź — Gwardia Białystok w Łodzi Kostka, Stal Radom — Górnik Knurów w Radomiu Mastalski, Gwardia Częstochowa — Stal Skarżysko Główna, (za zgodą obu klubów zawody odbędą się w Skarżysku) Spójnia Kraków — Stal Mielec w Krakowie Brandys, Stal Stalowa Wola — Kolejarz Chełm w Stalowej Wo-
li Szumla.

Zaległe spotkanie jubileuszowe turnieju miast Gdańsk — Poznań odbędą się w Gdańsku i będzie sędziowane przez Pryka z Krakowa.

Pierwsze niespodzianki na kortach katowickiej Stali

KATOWICE. W poniedziałek, na centralnym kortu katowickiej Stali, rozpoczęły się XXIV Narodowe Mistrzostwa Tenisowe Polski. Do zgromadzonych zawodników przemawiali: przedstawiciel WKKF Ciesielski oraz prezes SŁOZT a zarazem przedstawiciel Polskiego Związku Tenisowego, Kopp. Następnie mistrz Polski, Skenecki, odczytał rezolucję w której tenisiści polscy solidaryzują się z walczącym o wolność ludem koreańskim.

W pierwszym dniu rozegrano tyl-

ko cztery spotkania, ponieważ jedynie tyle par można było skompletować z obecnych zawodników i zawodniczek.

Wyniki poniedziałkowych gier były następujące: Buchalik (Ogniwo Bielsko) — Ślusarz (Stal Katowice) 6:3, 6:3, 6:1. Olejniszyn (CWKS) — Skorupa (Stal Katowice) 6:0, 6:2, 6:3. Jaskowiakówna (Związkowiec Poznań) — Zajacowa (Górnik Katowice) 6:2, 6:0. Spotkanie Henryka Skoneckiego (Stal Katowice) z Kurmanem (Ogniwo Bielsko) przerwano na skutek zmroku.

Drugi dzień mistrzostw

We wtorek od rana spotkania mistrzowskie ruszyły pełną parą, i z małymi wyjątkami zdołano rozegrać całą pierwszą rundę w grze pojedynczej kobiet i mężczyzn.

Największym zainteresowaniem ze strony dość licznie przybyłej publiczności cieszyły się spotkania z udziałem najmłodszych zawodników i dopuszczonej do mistrzostw garstki juniorów. Najwięcej emocji przyniosł pojedynek Radzia z Nistrojem. Radzio jednak nie potrafił w Katowicach zagrać tak, jak z Adamem w Sopocie i raczej nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

Po mniej więcej wyrównanej grze w pierwszych dwóch setach, Nistroj zrezygnował z walki w trzecim i przegrał go bez więk-

szego oporu 6:0, w czwartym jednak skupił się, zagrał starannie w efekcie seta i spotkanie 6:3, 6:4, 0:6, 6:1.

Z innych młodych zawodników tylko Kudliński (CWKS) zdołał pokonać przeciwnika — słabego Goda ze Śląska w trzech setach. Pozostali juniorzy przegrali gładko spotkania z bardziej rutynowanym przeciwnikami.

Doskonale za to spisała się wice-mistrzyni Polski juniorek Kubalanka Krystyna, wygrywając w dwóch setach z zaliczającą się do czołowych naszych tenisistek Pajchlową. O krok od niespodziewanego zwycięstwa była również Kubalanka Zofia w spotkaniu z Stępkowską Sopot. Debiut w mistrzostwach obu młodych krako-

wianek wypadł zatem bardzo pomysłnie.

W spotkaniach kobiet doszło do jeszcze jednej wielkiej niespodzianki. Piątkowa Stal Katowice wyeliminowała w dwóch krótkich setach dobrze zapowiadającą się młodą poznaniankę Lamperską.

A oto wyniki wszystkich spotkań drugiego dnia: Mężczyźni: Szczawiński — Hofman 2:6, 8:10, 7:5 w. o. Fraszewski — Kozłowski 6:0, 6:2, 6:2, Piątek II — Chojnacki w. o. Kowalczewski — Mon-dry 6:3, 6:0, 6:3. Talarczyk — Christ 6:0, 6:0, 6:2. Tomaszewski (Poznań) — Geysztor 6:2, 6:2, 6:3. Kudliński — God 6:1, 6:3, 6:4. Skonecki Władysław — Szczawiński 6:1, 6:0, 6:2. Piłksa — Leżoń 3:6, 7:5, 6:2, 7:5. Jelonek — Kołcz (Gliwice) 4:6, 7:5, 6:4, 6:4. Nistroj — Radzio 6:3, 6:4, 0:6, 6:1. Skonecki Henryk — Kurman (do końca) 6:4, 6:4, 6:0. Wawrzyniak — Kulawik 6:2, 0:6, 6:4, 6:1. Niewiadomski — Misiak 6:0, 6:1, 6:4. Skarżyński — Kanikowski 6:3, 6:3 (przerwane na skutek zmroku), Mrokowski — Romanu 6:3, 4:6 (również przerwane).

Grę pojedynczą kobiet: Kubalanka Krystyna — Pajchłowa 6:4, 6:3. Kubalanka Zofia — Stępkowska 6:2, 5:7, 3:6. Adamska — Czakonowa 1:6, 6:1, 6:2. Ziębówna — Skrzypkowska 6:0, 6:3. Andrutowa — Krawczykówna 6:8, 6:1, 7:5. Piątkowa — Lamperska 6:2, 6:2.

Trzeci dzień

We środę zakończono już pierwszą i drugą rundę singla kobiet i mężczyzn. Niespodzianką sprawiła Ryckówna wygrywając w trzech setach z czołową tenisistką Śląska Dudzikówną.

W meczach przedpołudniowych odpadli ostatni juniorzy. Sebrała po zaciętej walce przegrał z Bratkem, a Wawrzyniak mimo pięknej i ambitnej gry nie potrafił wygrać seta z Borowczakiem.

Większych niespodzianek na meczach ogólnopolskich dotychczas nie zanotowaliśmy. Najcięższe walki staczają ze sobą zawodnicy klasyfikowani w granicach drugiej dziesiątki. Pięciusetowe spotkania przynoszą tu często nieoczekiwane rezultaty. Tak więc Jelonek pokonał Kołczę, Derupski Moja, Mrokowski uległ po pięciusetowej walce Romanukowi itd.

Techniczne wyniki spotkań trzeciego dnia:

Grę pojedynczą mężczyzn: Derupski — Moj 7:5, 6:3, 2:6, 1:6, 6:2 (dokończenie) Bratek — Sebrała 8:6, 6:3, 6:1, Skarżyński — Kanikowski 6:3, 6:3, 6:3 (dokończenie) Gutsfeld — Naumowicz w. o. Beldowski — Werekta 6:4, 6:4, 6:0. Borowczak — Korneluk 6:3, 6:2, 6:3. Romanuk — Mrokowski 3:6, 6:4, 6:1. Horain — Sikora 6:1, 6:3, 6:0.

Pierwsza runda gry pojedynczej kobiet: Mogilnicka — Korol 6:3, 6:1. Ryckówna — Dudzikówna 4:6, 6:0, 6:3. Rudowska — Kudelska w. o. Mikika — Ginterowa 1:6, 7:5, 6:3. Popławska — Tomaszewska 6:0, 6:1.

W środę po południu rozegrane zostały pierwsze spotkania w grach podwójnych.

W podwójnym parze nr 1 rozstawiono Skoneckiego W. i Olejnisz-

ski 6:1, 6:0, 6:2. Piłksa — Leżoń 3:6, 7:5, 6:2, 7:5. Jelonek — Kołcz (Gliwice) 4:6, 7:5, 6:4, 6:4. Nistroj — Radzio 6:3, 6:4, 0:6, 6:1. Skonecki Henryk — Kurman (do końca) 6:4, 6:4, 6:0. Wawrzyniak — Kulawik 6:2, 0:6, 6:4, 6:1. Niewiadomski — Misiak 6:0, 6:1, 6:4. Skarżyński — Kanikowski 6:3, 6:3 (przerwane na skutek zmroku), Mrokowski — Romanu 6:3, 4:6 (również przerwane).

Grę pojedynczą kobiet: Kubalanka Krystyna — Pajchłowa 6:4, 6:3. Kubalanka Zofia — Stępkowska 6:2, 5:7, 3:6. Adamska — Czakonowa 1:6, 6:1, 6:2. Ziębówna — Skrzypkowska 6:0, 6:3. Andrutowa — Krawczykówna 6:8, 6:1, 7:5. Piątkowa — Lamperska 6:2, 6:2.

na. Spotkają się oni w ćwiartce z Radziem i Kudlińskim, a w półfinale ze zwycięzcą meczu Bratek Nistroj — Buchalik, Kurman. Druga rozstawiona para Skonecki II, Chytrowski powinna się w ćwierćfinale zmierzyć z Mrokovskim i Borowczakiem a o wejście do finału ze zwycięzcą spotkania Piątek, Tłoczyńska — Beldowski, Ślusarz.

W mikście rozstawiono na pierwszym miejscu Jadwigę Jędrzejewską i Skoneckiego W. Na drugim Popławska i Olejniszyna. W półfinale Popławskiej i Olejniszyna są jeszcze dwa silne miksty: Rudowska, Piątek i małżeństwo Tłoczyńscy. Jaskowiakówna i Chytrowski wpadną w półfinale prawdopodobnie na naszą parę mistrzowską.

Wyniki drugiej rundy gry pojedynczej mężczyzn: Fraszewski — Derupski 6:3, 6:4, 6:4. Tłoczyński — Kowalczewski 6:2, 6:4, 6:4. Chytrowski — Piłksa 6:1, 6:2, 6:1. Talarczyk — Skarżyński 6:1, 2:6, 11:9, 6:1. Borowczak — Wawrzyniak 6:4, 6:3, 6:3.

Najciekawszym pojedynkiem dnia był mecz Beldowskiego z Jelonekiem. Po bardzo zaciętej walce zwyciężył Beldowski w czterech setach. Niespodziewanie silny opór stawiał Piątkowski Horain.

Wyniki: Grę pojedynczą mężczyzn: Bratek — Piątek II 6:2, 6:0, 6:4; Beldowski — Jelonek 7:5, 8:6, 7:9, 7:5; Romanuk — Niewiadomski 6:1, 6:3, 10:8; Piątek — Horain 6:3, 3:6, 6:1, 6:3; Kudliński — Zyznowski 6:3, 6:1 i 6:3.

Grę pojedynczą kobiet: Rudowska — Ryckówna 6:2, 6:1. Jędrzejowska — Ziębówna 6:1, 6:0; Andrutowa — Mogilnicka 6:2, 6:2; Stępkowska — Kubalanka 6:1, 6:0; Piątkowa — Mikika 6:2, 6:2. Popławska — Adamska 6:1, 6:0.

Grę podwójną mężczyzn: Skarżyński, Jasiński — Leżoń, Madry 6:3, 6:4, 6:4; Sikora, God — Wawrzyniak, Misiak 6:1, 8:6, 1:6, 6:2; Christ, Kozłowski — Kulawik, Skorupa 1:6, 6:3, 8:6, 6:2.

Trzy gry z powodu ciemności zostały przerwane; Gutsfeld — Tomaszewski 13:11, 6:2, 5:7, 1:6, 3:1; Tłoczyńska — Ostaszewska 6:3; Sebrała Konikowski — Fraszewski, Piątek II 6:3, 6:1, 8:8.

DALSZY CIĄG sprawozdania z Brukseli

Trójskok przyniósł drugi tytuł mistrzowski barwom Związku Radzieckiego. Zdobył go Szczerbakow wynikiem 15.39 m., potwierdzając jeszcze raz, że jest on najlepszym w tej chwili specjalistą tej konkurencji na świecie.

Drugie miejsce w trójsoku zajął Rautio — Finlandia 14.96 m. 3) Ruvin — Turcja 14.50 m. 4) Nilsson — Norwegia 14.48 m. 5) Ahman — Szwecja 14.48 m. 6) Moberg — Szwecja 14.46 m. 7) Larsen — Dania 14.35 m. Polak Weinberg, który w Krakowie skoczył 14.40, nie był tu zatem bez szans.

Na 400 m. odbyło się pięć przedbiegów. Z każdego po dwóch zawodników wchodziło do półfinału. Poszczególne przedbiegi wygrał: 1) Lewis — Anglia 48.8 przed Graeve — Belgia 50.1 sek. 2) Pugh Anglia 49.5 przed Larsson Szwecja 49.8 3) Lunis — Francja 48.9 przed Branstrem — Dania, 4) Paterlini — Włochy 49.0 przed Leroux — Francja 49.3 5) Siddi — Włochy 49.8 przed Soeter — Belgia.

W dwóch półfinałach na 800 m. wyniki były następujące: w pierwszym — 1) Boysen — Norwegia 1.51.2 min. 2) Bengtsson — Szwecja 1.51.5 min. 3) Barthel — Luksemburg 1.51.7 min. 4) Aim Czechosłowacja 1.53.0 min 5) Mo doł — ZSRR 1.53.0 min. W drugim półfinale: 1) M Hansenne — Francja 1.50.8 min. 2) Linden — Szwecja 1.50.9 min 3) Parlett — Anglia 1.51.9 min.

Sukces Zatópka na 10 000 mtr.

Zatópek pobiegł wspaniale. Użył czasu 29.12 min. Drugim był Francuz Mimoun O'Kacha 30.21 min. Kolejność zatem jak na Igrzyskach w Londynie. Trzecie miejsce zajął F. N. Koskela 30.30, 8 min. Trzeci tytuł mistrzowski dla ZSRR w pierwszym dniu mistrzostw zdobyła Smirnikowa w oszczepie 47.55 m. 2) mistrzyni olimpijska Bauma — Austria 43.87 m. 3) Zybina — ZSRR 42.75 m. 4) Nowakowa — ZSRR 41.81 m. 5) Zatópka — ZSRR 41.34 m. 6) Calstadt — Dania 40.25 m.

Ostatnią konkurencją były w piątek przedbiegi na 4x100 m. panów. W pierwszym — 1) Anglia 41.1 sek. 2) ZSRR 41, 2 sek. 3) Islandia 42.1 sek. W drugim — 1) Francja 41.4 sek. 2) Włochy 41.8 sek. 3) Szwecja 42.1 sek. Drużyna polska, gdyby startowała miała pełne szanse na dostanie się do finału.

JÓZEF VOGEL

UCZESTNICY MISTRZOSTW PŁYWACKICH POLSKI ODDAJĄ HOŁD BOHATEROM RADZIECKIM

KRAKÓW. Delegacja sportowców polskich, biorących udział w zawodach pływackich o mistrzostwo Polski udała się na grób poległych żołnierzy radzieckich i złożyła na nim wieniec o biało-czerwonych barwach, z napisem: „Uczestnicy pływackich mistrzostw Polski — bohaterom radzieckim”.

Delegacja, w skład której wchodziła delegacja wszystkich zreszczeń uczelni, poległych w walce o wyzwolenie Krakowa, żołnierzy radzieckich minutą ciszy.

Polska - Rumunia w koszykówce

WARSZAWA. W poniedziałek wyjechały z Warszawy żeńska i męska reprezentacja Polski w koszykówce, udając się na dwutygodniowe tournée do Bułgarii i Rumunii. Obie drużyny rozegrają w sobotę 26 bm. w Sofii spotkania międzypaństwowe Polska — Bułgaria, następnie w poniedziałek wystąpią pod firmą Warszawy, 2 września polskie zespoły walczą z Rumunią w Bukareszcie. Data i miejsce drugiego spotkania w Rumunii nie są jeszcze wiadome. Z ekipy wyjechał: insp. Kowalewski jako kierownik oraz trenerzy: Patrykont (mężczyźni) i Ulatowski (kobiety).

Drużyny polskie odbyły uprzednio 20-dniowe obozy przygotowawcze; żeńska w Warszawie, a męska w Czerwińsku.

CO MÓWIĄ TRENERZY

Przed wyjazdem udało się nam zamienić parę słów z trenerami. Oto, co powiedział trener Ulatowski:

„Początkowo miałem poważne trudności z kondycją zawodniczek. Przybyły one na oboz po letniej przerwie. Także przygotowanie gimnastyczne nie było wystarczające. Obie trudności przezwyciężyliśmy. Poprawiliśmy technikę podania, zasobnik strzału, który przypuszczam, i na meczu nie zawiedzie. Szybki atak całkiem nieźle wychodzi, a krycie jest dość dokładniejsze. Trudno przewidzieć wyniki postaramy się jednak zagrać jak najlepiej. W meczach będzie brała udział cała drużyna bez składu piątkami”.

Trener Patrykont także jest zadowolony z postawy koszykarki.

„Obóz w Czerwińsku — mówię — całkowicie spełnił swe zadanie. Zawodnicy są w dobrej kondycji, strzelają z każdej pozycji (na co zwracaliśmy szczególną uwagę), dobrze rozbiłają obronę „piątki” oraz poprawnie kryją. Szkoda, że na obozie nie było trzech akademików (Bartosiewicz, Niciański, Kamiński). Dużo by skorzystały.

Nie wiem, czy wygramy, czy przegramy. Jedno jest pewne, zrobimy wszystko, aby uzyskać najlepszy wynik”.

TROCHĘ HISTORII

Zaczniemy od kobiet. W ramach Igrzysk Bałkańskich w 1948 r. w Sofii wygrał zespół z Bułgarkami 33:28 i przegrał z Rumunkami 18:34. Od tego czasu nie było okazji do dalszego zmierzania sił.

Pilkarze ręczni nie uznają krytyki i samokrytyk

WARSZAWA. W niedzielę obradowali w Warszawie pilkarze ręczni. Liczba grupa 35 osób z 15 okręgów Polski przez sześć godzin toczyła zacięte spory nie potrafiące wyjść poza ramy własnego podwórka i myśleć o zagadnieniach ogólnopolskich.

Pierwsza część zebrania — sprawozdania wydziałów i komisji upłynęła dość szybko. Niestety brak było w niej należytej, koniecznej samokrytyki i krytyki. Ciągłe zmiany personalne w składzie zarządu, nie wpłynęły dodatnio na jakość prowadzenia rozległych agend i tu i ówdzie powstały dość znaczne niedociągnięcia, których szerzej jednak nie analizowano. Dyskusja potraktowana była przez niektórych uczestników jako prywatna rozgrywka. Komisja Matka ustaliła skład nowego zarządu, do którego oprócz „starych” działaczy, weszli także całkiem nowi ludzie, co powinno wpłynąć na aktywniejszą jego działalność. Skład zarządu: przewodniczący — Boski (CRZZ), członkowie: Twardo, Nowakowski, Rusin (AZS), Ujma, Czmoch (bezkłubowi), Wiechowicki (ZMP), Przygoński, (Włókniarz), Kowalewski (Ogniwo) Krotkiewska (Spójnia), Butkiewicz Łysakowski (Związkowiec), Hielecki (Unia), Terakowski (CWKS) Pełstyn, Skrzyszewski, Kepiński (Kolejarz). Agendy zarządu zostały znacznie poszerzone i rozdzielone, co dodatkowo wpłynie na ich aktywność.

Druga część zebrania — to kwestia reorganizacji systemu.

Wobec silnego oporu ze strony delegatów, wniosek o stworzenie I ligi ośmioklubowej nie przeszedł i pozostawiono ligę 12 klubową, z tym, że w bieżącym sezonie spada ją cztery drużyny, a wchodzi dwie.

Druga liga tworzyć mają mistrzowie 18 okręgów, ale przeprowadzenie rozgrywek w formie uchwalonej przez walne zebranie PZKSis jest z powodu braku sędziów, sal i wolnych terminów, prawie, że niemożliwe.

Liga żeńska będzie liczyła 8 klubów: AZS (Warszawa), Spójnia

ska Akademickie — 51:40. Przed kilkoma dniami, w ramach Kongresu Studentów w Pradze, reprezentacja AZS przegrała z Rumuniam 47:54.

SKŁADY

Reprezentacje wyjechały w następujących składach: żeńska — Gruszczynska, Węgrzynowicz, Dziatkiewicz, Czerkówna (AZS), Wołowódzka, Tkaczyk, Rogowska, Parszniać (Spójnia), Juźnicka (Kol.) i Zakrzewska (Unia).

Męska: Bartosiewicz, Kamiński, Niciański (AZS), Wołowicz, Wężyk, Markowski, Lelonkiewicz (Spójnia), Dąbrowski (Gwardia), Pacula (Ogniwo), Pawlak, Mokwiński (Spójnia) i Feglerski (Kol.).

J. Groyeck.

piorniaku. W tym sezonie będziemy mieli znacznie więcej obozów wyszkoleniowych i długookresowych. Rozgrywkami zostaną rozpoczęte wcześniej i tak: liga koszykarska startuje 15 października, liga żeńska 1 listopada, szczyt piątki w wyświeśnieniu.

Ciekawie zapowiadają się rozgrywki o tytuł najlepszego zreszczenia, których finały odbędą się na spartakiadzie. Będzie to przegląd wyszkolenia poszczególnych zreszczeń w trzech dyscyplinach. (ju)

Mężczyźni

100 m. dow. 57.2 Uszakow — ZSRR 57.3 Jany — Francja 57.7 Drapij — ZSRR 58.2 Kadas — Węgry 58.2 Szillard — Węgry 58.2 Oestrand — Szwecja 58.4 Libelj — ZSRR 58.7 Larsson — Szwecja 59.2 Skaneta — Jugosł. 59.4 Tumpek — Węgry 59.4 Stipetic — Jugosł.

400 m. dow. 4.42.8 Uszakow — ZSRR 4.48.6 Oestrand — Szwecja 4.49.2 Jany — Francja 4.49.8 Boiteus — Francja 4.50.0 Kettesi — Węgry 4.51.2 Iyeki — Węgry 4.52.0 Boltzer — Francja 4.52.3 Drobiński — ZSRR 4.52.6 Cordas — Węgry 4.52.6 Mir Stipetic — Jug.

1500 m. dow. 19.44.2 Cordas — Węgry 19.55.1 Oestrand — Szwecja 19.58.0 Mir Stipetic — Jug. 20.06.2 Bernardo — Francja 20.06.2 Boteux — Francja 20.10.6 Vidovic — Jug. 20.14.2 Abrahamsson Szw. 20.16.3 Peglaja — Włochy 20.19.2 Pirolew — Francja 20.29.9 Gremiowski — Polska

100 m. wznak 1.06.2 J. Valleray — Francja 1.07.5 Kievit — Holandia 1.08.1 Massari — Włochy 1.08.2 Koppelstaetter — Austri 1.08.6 Larsson — Szwecja 1.08.8 Zins — Francja 1.08.9 Solowiew — ZSRR 1.08.9 Pirolew — Francja 1.09.7 Kriukow — ZSRR 1.09.9 B. Persson — Szwecja

200 m klas 2.33.9 Lusien — Francja 2.39.0 Mieszkow — ZSRR 2.40.1 Kelder — Holandia 2.40.6 Rask — Szwecja 2.41.1 Bonte — Holandia 2.42.8 Tumpek — Węgry 2.43.3 Stipiczko — ZSRR 2.44.0 Edassi — ZSRR 2.45.1 Betentijn — ZSRR 2.45.9 Utasi — Węgry

100 m motylik. 1.06.9 Mieszkow — ZSRR 1.08.3 Korop — ZSRR 1.09.2 Tumpek — Węgry 1.11.4 Stipiczko — ZSRR 1.11.5 Kakkonen — Finland. 1.11.8 Utasi — Węgry 1.11.9 Skovajsa — CSR 1.11.9 Rask — Szwecja 1.12.3 Rimar — ZSRR 1.13.0 Gyongossi — Węgry

4x200 m. dow. 8.57.8 ZSRR 8.59.7 Szwecja 9.00.0 Francja 9.00.5 Jugosławia 9.10.2 Węgry 9.20.4 Włochy 9.40.8 CSR 9.43.0 Niem. Rep. Demokr. 9.46.1 Polska 10.00.9 Norwegia

100 m. dow. 1.05.7 Szumacher — Hol. 1.07.2 Termeulen — Holand. 1.07.5 Vaessen — Holandia 1.07.6 Temes — Węgry 1.08.0 Szekely — Węgry 1.08.4 Szekely — Węgry 1.08.4 G. Valleray — Fr. 1.08.8 Andesen — Dania 1.09.4 Lundquist — Szwecja 1.09.5 Fredin — Szwecja

400 m. dow. 5.25.0 Gyongy — Węgry 5.27.0 Szekely — Węgry 5.30.0 Wielema — Holandia 5.32.0 Szumacher — Holand. 5.35.0 Arcucci — Francja 5.34.9 Thidholm — Szwecja 5.36.4 Calligaris — Włochy 5.36.7 Andersen — Dania 5.38.5 Termeulen — Holand. 5.38.5 Lopicar — Jug.

800 m. dow. 4.38.6 Szwecja 4.40.0 Holandia 4.41.0 Dania 4.41.3 Węgry 4.42.0 ZSRR 4.45.0 Francja 4.52.8 Włochy 5.04.7 Norwegia 5.17.5 Polska 5.20.0 CSR

Kobiety

100 m. wznak 1.12.9 Wielema — Holandia 1.13.8 van Ekris — Holandia 1.14.0 vn Horst — Holandia 1.16.1 Galliard — Holandia 1.16.7 Olsen — Rania 1.16.8 Temes — Węgry 1.17.0 Petersen — Dania 1.18.6 I. Novak — Węgry 1.19.0 Koczettkova — ZSRR 1.19.4 Moskwin — ZSRR

200 m. wznak 2.56.3 G. Valleray — Fr. 2.56.6 Veigaun — Belgia 2.57.4 J. de Groot — Holand. 2.58.7 E. Novak — Węgry 2.59.0 Bonnier — Holandia 2.01.3 Garitsen — Holandia 01.4 Gwryusz — ZSRR 01.8 Killerman — Węgry 01.40 A. de Groot — Hol. 3.04.3 Jensen — Dania

4x100 m. dow. 4.38.6 Szwecja 4.40.0 Holandia 4.41.0 Dania 4.41.3 Węgry 4.42.0 ZSRR 4.45.0 Francja 4.52.8 Włochy 5.04.7 Norwegia 5.17.5 Polska 5.20.0 CSR

2 ZWYCIĘSTWA PIŁKARZY w FINLANDII

CRZZ-Helsinki 4:2 (1:1)

HELSINKI (tel). Drugi mecz w Finlandii rozegrali Polacy z reprezentacją Helsinek, w skład której wchodziło 9 piłkarzy narodowej kadry fińskiej. Gospodarze potraktowali to spotkanie jako generalny przegląd sił przed niedzielnym międzypaństwowym meczem z Danią.

Przeciwnik był niewątpliwie groźny, dysponujący poważnymi zaletami. Tym większy też jest sukces Polaków, którzy odnieśli zdecydowane zwycięstwo.

Nie zanosiło się na nie w pierwszej połowie gry. Wprawdzie jednak CRZZ wykazywała wyższą technikę, ale gospodarze grający z dość silnym wiatrem za wzięcie atakowali i tylko dzięki świetnej postawie naszej defensywy, w której na czoło wybił się Wieczorek zawiązać nie udało, na ogół obronną ręką. W 10 min., pod czas długotrwałego obłożenia pola karnego Polaków, Anioła otrzymuje długie podanie od Wieczorka i idzie na próbę i wygrawersy pojędynek z olbrzymim Bykonenem zdobywa pierwszą bramkę. Nie spieszyła ona gospodarzy, którzy z tym większą energią przystąpili do natarcia. Jakoż i w 12 min., prawoskrzydłowy Penion ogrywa ławo Sobkowia wystawia dokładne Lattinena a ten strzela nie do obrony. Jest 1:1.

Ofensywa Finów trwa z niezmniejszającą się gwałtownością, ale Polacy umiejętnie starają się zwolnić tempo, wybić przeciwnika z uderzenia. Pod koniec połowy da się zauważyć zmęczenie w zespo-

le fińskim, akcje straciły na siłę, w końcu coraz częściej do głosu dochodzą Polacy.

Przerwa. Jeszcze tylko 5 minut trwa ofensywa gospodarzy i teraz inicjatywę przejmują bez reszty Polacy. W 3 min. Wiśniewski z nie wielkimi odległościami wali ostrą bombą, którą bramkarz z trudem skierowuje na róg. Za chwilę Hogendorff daje próbkę swych strzeleckich umiejętności.

W 15 min. para Wiśniewski — Cieślak przeprowadza składną akcję lewą stroną, podanie do środka przejmują Anioła i pewnym strzałem uzyskuje prowadzenie. W 9 minucie później burza oklasków nagradza kombinację duetu Cieślak-Hogendorff, z której ten ostatni uzyskuje główką trzecią bramkę.

W 36 min. następuje jeden z rzadkich w tym okresie wypadków Finów. Tamainen podaje na lewe skrzydło, Liotikainen sprytnie przerzuca piłkę na prawą flankę, dostrękując i Tamainen uzyskuje drugiego gola dla Helsinek.

Polacy nie zwlekali z ripostą. W 39 min. Cieślak wypuszcza Anioła w uliczkę i Sarnola bezzadnie rozkłada ręce. Jest 4:2.

Polacy grali w tym spotkaniu w składzie: Borucz, Włodarczyk, Sobkowik, Suszczyk, Wieczorek, Gajdzik, Hogendorff, Trampisz, Anioła, Cieślak, Wiśniewski.

Helsinki: Sarnola, Salonen Lindman, Lehtinen, Bykonen, Bogomolow, Penion, Bytkonen, Tamainen, Lattinen, Liotikainen.

Zawody, rozegrane na stadionie Vellodrome, ścignęły na trybunę 20.000 widzów.

CRZZ-KTP 4:0 (1:0)

KOTKA (tel. wł.). Piłkarze CRZZ zakończyli 5-dniowe tournée po Finlandii trzecim zwycięstwem, odniesionym nad mistrzem TUL — KTP, zespołem I ligi państwowej. Trzy spotkania w ciągu 5 dni, to niemały wysiłek, nie więc dziwnego, iż w ostatnim meczu, kierownictwo dokonywało częstych zmian, w efekcie czego aż 17 polskich zawodników przewinęło się przez boisko. Mimo to Polacy rozegrali bodaj najlepszy swój mecz, zbierając często serdeczne oklaski bityjecznej widowni.

Mecz w Kotka był w pewnym stopniu świętem sportowym tego niewielkiego miasta portowego. Charakterystyczne dla tego miasta jest właśnie wielkie zainteresowanie piłką nożną. Polacy, poprzedzeni znakomitą prasą, przyjmowaną tu byli z niezwykłą gościnnością. A podobali się wszyscy. I Janik, który świetnie bronił w bramce i Włodarczyk i Brzozowski Hogendorff, Cieślak. Tym razem, znacznie lepiej niż w poniedziałek, wypadł Anioła. 10 min. tylko grał Łęcz na środku napadu, gdyż kontuzja odniosła na w Turku dała znać o sobie i „Maku” musiał opuścić boisko. Nim to jednak uczynił zdobył piękny strzałem pierwszą bramkę dla barw polskich.

Nie napad jednak zaskoczył siebie na specjalne uznanie. W Kotka najlepiej spisujący się linie obronne, w których pomoc stanowiła zarówno właściwa formacja destrukcyjna jak i umiała budować akcje zaczepne.

Finowie byli zespołem twardym, ambitnym walczącym. Dokąd starczyło im pełnił się braki technicznej wyrównywali siłą i szybkością.

Serie bramek otworzył w 8 min. Łęcz. W 55 min. Anioła uzyskał drugi punkt w 70 min. na listę strzelców wpisał się Cieślak, a na 4 min. przed końcem zawodów. Anioła ustalił wynik dnia.

W środę wcześniej rano ekipa polska wyruszyła w drogę powrotną do Helsinek, gdzie była podejmowana przez zarząd TUL. W czwartek drogą powietrzną via Kopenhaga Polacy wyjechali do kraju.

Trzy zwycięstwa w trzech kolejnych spotkaniach, z ogólnym stosunkiem bramek 10:3, oto cyfrowy bilans wypraw piłkarzy CRZZ do Finlandii. Niewątpliwie świadczy on dodatnio o formie i postawie na szczytach. Ale w tym bilansie nie jest zawarty sukces bodaj czy nie większej wartości — propagandowe zwycięstwo sportu Polskiej Ludowej. Robotnicy fińscy mieli okazję w bezpośrednim kontakcie z Polakami zapoznać się z prawdą o Polsce Ludowej, poznać bliżej nasze wysiłki w budowie ludowej ojczyzny, poznać rozwój polskiej kultury fizycznej, udział sportowców w bitwie o wykonanie Planu 6-letniego, udział w walce o pokój.

Zaciekawiliśmy w czasie pobytu w Finlandii wlezy solidarności klasowej z fińskimi robotnikami, którzy nie tają swej zazdrości dla czasów, jakich dożyła polska młodzież, budująca socjalizm we własnym kraju.

„GRA WSZYSTKIMI SIŁAMI“

NOWE ZDOBYCZE TAKTYCZNE PIŁKARZY ZSRR

Decydującymi czynnikami, które składają się na ocenę wartości drużyny piłkarskiej, jej umiejętności i stylu gry, są jak wiadomo: technika, taktyka oraz przygotowanie kondycyjne.

Na drodze ewolucji piłkarstwa, od prymitywu aż do nowoczesnej gry czołowych drużyn świata, można odnaleźć okresy decydującej przewagi jednego z tych trzech czynników, przy stałym wzajemnym ich wpływie na rozwój umiejętności piłkarskich.

Początkowo o sztuce piłkarskiej decydowały warunki fizyczne — szybkość, wytrzymałość indywidualna zawodników, chaotycznie walczących o zdobycie piłki, a następnie lepsze i szybsze prowadzenie jej aż do bramki przeciwnika. Z czasem pozyskanie umiejętności przejęcia i skierowania piłki do partnera stały się podstawą wzbogacenia poziomu gry, przy jedno cześnie uwzględnieniu szybkości i wytrzymałości zawodników. Sama jednak taktyka gry była bardzo prymitywna.

Okres wzrostu umiejętności technicznych, wraz ze wszystkimi finezjami opanowania piłki, stopniowo wzbogacał taktyczne zagrania. Niespodziewane i szybkie przerzuty gry, wysunęły na pierwszy plan atut posiadania przez zawodników pełnej kondycji fizycznej.

Dalsza współzależność techniki, taktyki i kondycji przyniosła ciekawe rozwiązania, jakie obecnie obserwujemy na boiskach. Abecadło techniki piłkarskiej, mimo dodania najnowszych zwodów ciążem, czy „gaszenia” piłki w powietrzu — wyczerpało się. Zawodnicy czołowych drużyn radzieckich czy węgierskich opanowali je w zupełność. Zdobycie maksymalnej wytrzymałości i dużej szybkości, nie przedstawia również większych trudności i wobec tego zbyt trudno już sa mym silnym tempem gry próbować rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Pełne wykorzystanie techniczne i przygotowanie fizyczne przeciwników spowodowały przyspieszenie decydującej roli w umiejętnościach piłkarzy — TAKTYCE.

Możemy śmiało powiedzieć, że piłkarstwo wkroczyło w okres wyraźnej przewagi taktyki, co musiało za sobą pociągnąć dalszy jej rozwój i szukanie nowych jej form.

Zmierzch systemu WM

Powszechnie stosowany ostatnio system „trzech obrońców”, zwłaszcza pojęty szablonowo, zamknął taktykę piłkarską w zbyt ciasnych ramach. Nic dziwnego, że wprowadzenie go w naszym piłkarstwie, podobnie jak w innych krajach, wywołało wiele sprzeciwów, natrafiło na duże opory ze strony trenerów, zawodników a nawet widzów.

Taktyka każdej walki a więc i sportu kania piłkarskiego, nie może się opierać na sztywnych formach ani na niezmiennych dogmatach. Musi być elastyczna i dostosowana do każdej sytuacji. Sztuczne formy taktyki pozwalają przeciwnikowi na szybkie jej rozszyfrowanie, a co za tym idzie, zastosowanie skutecznych środków za radczych.

System „trzech obrońców” próbował ujednolicić swoje niezmienne dogmaty przez wprowadzenie dużej ilości wariantów, nawet skutecznych na pewien okres czasu.

Właściwy przełom piłkarskich pojęć taktycznych zawiądzamy doświadczonemu trenerowi radzieckiemu. System „trzech obrońców” właściwie nigdy nie został przyjęty przez drużyny radzieckie, mimo ustawiania za wodników ataku w literę „W”, a obrony w „M”. Drużyny radzieckie znacznie wyprzedziły piłkarzy angielskich w taktycznym rozstrzygnięciu spotkań, dowodząc tego bezspornie na boiskach Londynu w 1945 roku. Od tego czasu piłkarska taktyka radziecka wzbogaciła się o dalsze osiągnięcia tak, że obecnie można mówić o radzieckiej szkole taktyki piłkarskiej i o nowym jej systemie „grze wszystkimi siłami”.

Szupulec ramy artykułu nie pozwala na wyczerpujące omówienie nowego systemu. Podajemy więc tylko kilka zasadniczych zmian, które w

piłkarstwie polskim należy wprowadzić jak najszybciej.

„Każdy swojego” czy krycie wyznaczonego pola

Angielski system „WM” wprowadził wyraźny podział pól gry dla poszczególnych zawodników, określając, zwłaszcza dla defensywy, obowiązki zabezpieczenia pewnej części boiska. Obrońca, czy pomocnik, przyjmował na siebie obowiązek odpardcia ataku przeciwnika w swoim promieniu działania, niezależnie od tego, który z na pastników zbliżał się do bramki. W języku piłkarskim mówią się wtedy — kryjemy wyznaczone pola gry. Piłkarze radzieccy, przyjmując ten rodzaj prowadzenia defensywy, jaki wprowadził system „WM” nie zarzucili jednak innej teorii obronnej — pilnowania gracza — to jest krycia z góry wyznaczonego przeciwnika. Obo wiązuje to zarówno obrońców, jak i pomocników. Posiadzyszy tę sztukę łączenia jednej i drugiej zasady obronnej piłkarze radzieccy bez trudności mogą uzupełniać, stosownie do powstałej sytuacji, braki każdego z tych sposobów.

„Aktywna obrona”

Blok defensywny przyjmuje na siebie obowiązek aktywnej obrony. Rozbicie ataku przeciwnika odpardcie go od bramki, czy też zdobycie piłki — nie kończy zadań spoczywających na aktywnej obronie, która musi natychmiast formować skuteczne kontrataki. Daleki wykop obrońcy, wyjaśniającego groźną sytuację, nie jest już ogładany na boiskach. Przerodził się w konkretne budowanie własnej akcji, w formie dokładnego podania do partnera — przekształcił się w rozpoczęcie ofensywy. Zginęło bezpowrotnie obronne, a bezplanowe odbicie piłki, która przyjęta przez przeciwnika, po nawią niebezpieczeństwo.

Aktywna obrona to umiejętność przeobrażenia defensywnych zawodników w początkowe komórki planu ofensywnego.

Walka o utrzymanie przewagi liczbowej

System „WM” wprowadził zasadę atakowania i bronięcia własnej bramki siedmioma zawodnikami, z których czterech (dla pomocy i boczni pomocnicy) przesuwano było w miarę potrzeby od jednego z zadań do drugich. Sztuczne te założenia nie mogły wypełnić stałej łączności do utrzymania przewagi liczbowej nad przeciwnikiem w broniieniu i atakowaniu. Dla czego dobrowolnie pozbędzie się udziału w obronie skrzydłowych czy nawet środkowego, jeżeli cofnięci łącznicy jeszcze nie mogą spełnić tego warunku i odwrotnie — w czasie natarcia, niespodziewane i szybkie wysunięcie się zawodnika biorącego udział w aktywnej obronie, do pomocy kolegom atakującym, zdecydowanie zwiększa przewagę liczebową a za tem zapewnia skuteczność gry.

„Gra wszystkimi siłami”

Na tej podstawie w piłkarstwie radzieckim zwolna zatarł się szablonowy podział na defensywnych, ofensywnych i „przesuwanych” (łącznicy i pomocnicy) zawodników. Z obowiązku brania udziału w akcjach atakujących, zwolniony jest tylko bramkarz,

TADEUSZ FORYŚ
trener PZPN

Coco-Colaboracjonista

Minister Queuille nie zezwolił na przyjazd polskich piłkarzy do Francji (Queuille — czyta się Kej)

Jadą piłkarze, hej!
Lecz Kej zakrzykał: hola!
bardzo zmartwił się Kej,
że mogą strzelić mu gola.

Wśród publiczności gwizd
— co to właściwie znaczy?
Lecz Kej nie daje widać
dla polskich graczy.

— „Cieślak niech nawet nie marzy
ażeby strzelić nam gola!

Nie ma widać dla piłkarzy...
i lyknał coca — cola.

Telefon. Słuchawka. Usłyszał w niej.
— O, minister Kej, o, kej!

Józef PRUTKOWSKI

RUCH CZY GWARDIA?

Opornie, raz po raz utykając, postępowali rozgrywkami ligi piłkarskiej. Wydaje się, że wyszliśmy już poza okres trudności kalendaryzacyjnych i nie już nie stoją na przeszkodzie, aby zwrócić refleksję na boiska ligowe.

Najciekawszy pojedynek

Główne ich światło pada w niedzielę na Chorzów, gdzie Unia-Ruch podejmować będzie krakowską Gwardię. Jeden z decydujących meczów, spotkanie rozstrzygające w poważnym stopniu o mistrzowskim tytule. Frapujący pojedynek. Krakowianie przebyli dość szczęśliwie okres kryzysu formy, i wyraźnie przystąpili do odrabiania strat punktowych. Wprawdzie zyskali niezbyt pochlebną opinię za ostatni mecz z poznańskim Związkowcem, ale wolno podejrzewać, iż w tej krytyce nie uwzględniono faktu. Ostatnie gra się nie tylko tak, jak przeciwnik pozwala, ale i tak, jak tego potrzebuje. Wynik cyfrowy jest wystarczającym argumentem obrony dobrej formy gwardzistów. Widocznie dodatkowe wysiłki uważali oni w tym wypadku za zbędne.

W niedzielę będzie inaczej. W to nie należy wątpić. Środkowa trójka napadu nie będzie ociągać się z zatrudnieniem Wyrobka. Linia ofensywna krakowian ma wiele atutów i z pewnością rzuci wszystkie, by przechrzyć szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Nie ma faworyta

Czy to oznacza, że Gwardia jest faworytem? W żadnym razie. Unia też nie próżnowała. Trener Koniewicz mógłby się cierpliwie przez szereg treningów, dla ustalenia taktycznej batalii czołowej formę i kondycję swych pupilków.

Formacje obronne nie należą do mocnych punktów chorowian, ale gdy dryfują nimi Cebula, można wierzyć, iż będą skutecznie ryglowały dostęp do własnej bramki. O ile defensywa ustępuje analogicznemu linom Gwardii, to napad Unii zdaje się być bardziej bojowy, używający bardziej pomysłówowych rozwiązań, chętnie stosujący zaskakujące strzelające przy łada okazji. W tym roku sytuacja jest tego rodzaju, iż nie wolno poświecić głównej uwagi tylko Cieślakowi. Cała płatką jest jednakowo niebezpieczna dla bramkarza przeciwnika.

Dyspozycja strażowa napastników, taktyczne rozwiązywanie walki zdecydowanie w tym meczu o zwycięstwo. Własne boisko, doping wielotysięcznej widowni, wydaje się stwarzać większe szanse gospodarzom.

Trudne zadanie

Związkowca-Garbarni

Twardy orzech do zgryzienia będzie miał trzeci z kandydatów na

mistrza. Związkowiec krakowski podejmuje CWKS i mimo chimerycznej formy warszawian, nie należy bynajmniej spodziewać się, iż zwycięstwo zapewnią one małą krakowianie. Specjalnością CWKS stają się niespodzianki płatane właśnie głównym potentatem ligi. Związkowiec musi się mieć na baczności, by nie paść ofiarą zmieniających humorów warszawian.

Nie jest wykluczone, iż w napadzie CWKS już w tym meczu wystąpi były zawodnik łódzkiego Włóknarza Janeczka, który przeniesiony służbowo do stolicy, zmienił oczywiście barwy klubowe. Jego przebojowość i skłonność do strzelania wobec indolencji strażowej napastników CWKS może zasadniczo wpłynąć na bramkowe efekty akcji ofensywnych zespołu wojskowych.

W Radlinie Górnik podejmować będzie Włóknarza, mając duże szanse na zwycięstwo, tym bardziej, iż łodzianie stoją przed trudnościami z ustaleniem składu, a

JAK GRALI ZE SOBĄ NIEDZIELNI PRZECIWNICY KLASY PAŃSTWOWEJ				
	1948 r.	1949 r.	1950 r.	
Ogniwo Kraków — Budowlani Chorzów	5:1 0:1	3:1 1:2	1:1	
Związkowiec Kraków — CWKS Warszawa	1:0 2:0	—	2:2	
Unia Chorzów — Gwardia Kraków	1:1 3:1	0:3 1:1	1:3	
Górnik Radlin — Włóknarz Łódź	1:6 2:0	—	0:2	
Kolejarz Poznań — Górnik Bytom	—	1:2 8:0	2:1	
Kolejarz Warszawa — Związkowiec Pozn.	0:3 0:0	5:0 1:2	1:0	

ich niedzielny występ w Pabianicach nie świadczył bynajmniej o dobrej formie.

Trzy pozostałe mecze wpłyną poważnie na ukształtowanie się strefy spadkowej. W stolicy Kolejarz gościć będzie poznańskiego Związkowca i prawdopodobnie nie zmanuje okazji do wzbogacenia się o cenne w tej chwili dwa punkty.

Poznański Kolejarz będzie się starał na własnym boisku o zainkasowanie podobnej zdobyczy w meczu z Górnikiem Bytom, przy czym porażka Ślązaków postawiła by ich w ciężkiej sytuacji.

W Krakowie Ognio, który wykazuje zastraszający spadek formy, zmierzy się z Budowlanami, owianym nowym nadziejami, owianym nowym nadziejami, owianym nowym zwycięstwem. W tym meczu jesteśmy skłonni przyznać chorowianom znaczne szanse na uratowanie przynajmniej jednego punktu.

II liga

W drugiej lidze odbędzie się dwa zaległe spotkania. W Bytomiu Ognio grać będzie z katowicką Stalą, zaś w Częstochowie Włóknierz spotka się z Ogniwem Tarnów.

Bytomskie Ognio ma decydującą szansę na odwrócenie się od niebezpiecznego rywala, depczącego eks-rywalem po piętach. Zwycęstwo zależeć będzie oczywiście od napastników, którzy dotąd mieli zwyciężaj wywoływania tłoku pod bramką przeciwnika i oczywiście utrudniania sobie w ten sposób możliwości: oddawania strzałów.

Ognio tarnowski, bynajmniej nie jest faworytem w spotkaniu z Włóknierzem, który zagrożony spadkiem, gra ostatnio z niedzielą lepiej.

co daje nam liczbę 10 zawodników, za miast przewidzianych szablonem systemu „WM” — siedmiu. Oczywiście takie założenia wymagają jeszcze większej wytrzymałości, potrzebnej do włączenia się do gry w każdej części boiska wszystkich niemal zawodników. Jeżeli mogą to robić łącznicy boczni i pomocnicy, to czemu nie mogą podjąć tych samych wysiłków skrzydłowy, często beczynnie przylgający się trudnej walce kolegow o utrzymanie przewagi liczebowej na własnej połowie boiska. Również środkowi napastnicy porzucili rolę tararów, aktywnych jedynie w pobliżu pola karnego przeciwnika i obecnie włączają się do każdej sytuacji nawet obronnej, jeżeli zachodzi tego potrzeba.

„Gra wszystkimi siłami” to nie jakieś bezplanowe, chaotyczne akcje za wodników, którzy porzucili wyznaczone im pola. To jest system, który w przyszłości będzie wszystkich członków drużyny do podjęcia zadań broniących i atakujących, obowiązek ten zmusza zawodników do umiejętności rozegrania danego fragmentu gry, niezależnie od miejsca i pozycji. Obserwujemy więc w tym wypadku dążenie do wychowania zawodników „uniwersalnych” ale nie należy tego rozumieć w sposób powierzchowny lub, co gorzej, uważać, że piłkarze powinni trenować jednocześnie jako obrońcy i napastnicy. W dalszym ciągu obowiązują zasady, że jeden z nich dąży stale do cderwania się od przeciwnika (uwolnienia się), drugi do tego, aby przeciwnikowi nie dać możliwości uwolnienia się od krycia.

Idealem wszechstronnego piłkarza pozostaje umiejętność jak już powiedzieliśmy, epizodu gry, obojętne na jakiej pozycji.

Niezmienna stale kontynuowana i udoskonalona zasada taktyki radzieckich piłkarzy, jest elastyczność przyjętych założeń. Drużyny radzieckie nie kosiącej w rutynie taktycznej. Zastosowanie różnych wariantów, w niespodziewanych fragmentach gry, zmuszają je każdorazowo do przyjęcia innej taktyki.

Tadeusz Foryś
Trener PZPN

***** Gwardia W-wa już w II lidze

Trwające blisko dwa miesiące zwycięskie boje o awans do II ligi wkończyły w decydującej fazie.

W grupie I w najlepszej sytuacji znajdują się Budowlani z Poznania, których najgroźniejszym konkurentem będzie bydgoska Gwardia. Ta ostatnia ma jednak jeszcze dwa ciężkie wyjazdy do Wałbrzycha i Ślępska, skąd trudno będzie wywieźć punkty. Mistrzem grupy mogą teoretycznie zostać również gdański Kolejarz i Górnik z Wałbrzycha, pod warunkiem jednak, że wygrała pozostałe swe spotkania, a rywale odpowiednio podzielą się punktami.

Mistrzem grupy II jest już warszawska Gwardia, która o dwa punkty zdystansowała swego najbliższego rywala, łódzkiego Kolejarza. Gwardziści mają jeszcze do rozegrania na własnym boisku mecze z biłostocką Gwardią i olsztyńskim Kolejarzem będąc w nich zdecydowanym faworytem.

Ostatnie niepowodzenia Górnika Zabrze wysunęły na czoło grupy III górnik z Knurowa. Sytuacja mistrza Śl. OZPN jest o tyle lepsza, że rewanżowy mecz z kolegami z Zabrze gra on w Knurowie, a do zdobycia mistrzostwa wystarczy mu remis (po uprzednim oczywiście zwycięstwie w Radomiu).

O mistrzostwie grupy IV zadecydują dwa bezpośrednie spotkania krakowskiej Spółki ze Stalą Dąbrowa z Górnica. Krakowiaczy mają w tej chwili przewagę nad swym rywalem, który doznał ostatnio niespodziewanej porażki w Mielcu.

PROTEST GÓRNIKA KNURÓW ODRZUCONY

WARSZAWA. Protest Górnika z Knurowa odnośnie zawodów z Górnikiem Zabrze, zakończonych zwycięstwem drużyny zabrzańskiej 3:2, został przez PZPN odrzucony. WGIID nie stwierdził przekroczenia przepisów gry. Dochodzenie wykazało bowiem, że sekcja musiała przerwać grę na przeciąg 1 minuty, ponieważ musiano znieść z boiska kontuzjowanego bramkarza Górnika Zabrze.

Ocena mistrzostw pływackich

Jesteśmy na dobrej drodze

Piętę po wojnie, letnie mistrzostwa pływackie, mamy już za sobą. Krótki ich bilans przedstawia się bezwzględnie dodatnio. Ustanowiono osiem nowych rekordów Polski i kilkanaście okręgowych.



Brawurowo wykonane skoki z wieży i trampoliny zapewniły Chruszczównie (Stal Katowice) 2 tytuły mistrzowskie.

Foto O. Link

wych, a większość startujących, młodych zawodników, ustanowiła swoje najlepsze wyniki życiowe. Na starcie mistrzostw zabrakło wielu najlepszych. Nie przybył do Krakowa doskonały „motylkarz”, Cichoński, nie mógł z powodu anginy startować Dobrowolski oraz zawieszony przez klub Manowski. Ich absencja nie wpłynęła jednak ujemnie na atrakcyjność zawodów. Do niedawna nieznanymi jeszcze juniorzy z powodzeniem nawiązywali równorzędną walkę z takimi asami, jak Boniecki, Nikodemski, Szoltysek czy Procel.

Czołówka naszych zawodników jest bardzo liczna, a co najważniejsze, posiada licznych następców.

Obawialiśmy się przed startem na 100 m. stylem motylkowym, że z powodu nieobecności Dobrowolskiego i Cichońskiego oraz nie dyspozycji Szoltysego, wyniki biegu finałowego będą przeciętne. Nasze obawy były bezpodstawne. Szoltysek musiał się mocno wysilić, aby nie przegrać z Jaworskim, Kolarzem lub Ruchajem.

W stylu dowolnym Procel i Ludwikowski byli niedysponowani. Słyszało się przed startem pytanie, jakimi wynikami pochwala się w takiej sytuacji nasi sprinterzy. Okazało się, że dobrzy. Ziawił się nieznany szerszemu ogółowi Lewicki, który jest dużym talentem, zademonstrował swoje wielkie umiejętności Majewski z Ostrowca. Zobaczyliśmy jeszcze

raz, że w pływactwie polskim dzieją się wielkie rzeczy, że wszytkie te rekordowe rezultaty to tylko skromna zapowiedź wielkiego jutra.

Mówiliśmy już o niedyspozycji naszych najlepszych pływaków. Słuszne są twierdzenia fachowców, że część członków kadry jest przemęczona. Twierdzenie to należy sprecyzować. Obecny sezon letni jest bardzo ożywiony i obfitu jacy w kontakty międzynarodowe. Do tak ciężkiego i długotrwałego wysiłku nasi zawodnicy, szczególnie sprinterzy, nie są jeszcze przygotowani. Trzeba wziąć pod uwagę długi okres czasu, w jakim zmuszeni byli utrzymać szczytową formę. Zawody w Berlinie odbyły się jeszcze na wiosnę, przed wyjazdem do Francji musieli pływacy kontynuować ostre treningi, a potem nastąpiły długo trwałe oczekiwania na międzypaństwowe zawody z Czechosłowacją — okres stałego napięcia i gotowości do maksymalnego wysiłku.



Krakowianka, Jadwiga Szymańska była najszybszą pływaczką mistrzostw.

Foto O. Link

Dwa rekordy w ostatnim dniu zawodów

Pod znakiem dwóch nowych rekordów Polski, wielu rekordów okręgowych i ogromnego zainteresowania upłynął ostatni dzień mistrzostw pływackich w Krakowie.

Dzikówna, która wśród kobiet odgrywa podobną rolę, jak Gremłowski wśród mężczyzn, poprawiła na 200 m dow. własny rekord.

W biegu wymagającym opanowania rozmaitych stylów, a mianowicie 3x100 stylem zmiennym dla kobiet, tytuł mistrzowski zdobyła Proniewiczówna wpisując się równocześnie na listę rekordzistek.

Identyczny przebieg miały sprinty w stylu dowolnym i motylkowym.

Crawler Procel poprowadził w ostrym tempie z minimalną przewagą, lecz na ostatnich metrach musiał zdobyć się na największy wysiłek, by odeprzeć atak pływaka Gwardii (Kraków), Cieżkiego.

Łatwiejszą drogę do tytułu miał Szoltysek. Po opuszczeniu słupków startowych od razu odłączył się od przeciwników i prawie niezagrożony pierwszy ukończył bieg.

Dystanse 400 m stylem grzbietowym i klasycznym mężczyzn, 200 m klas. kobiet stały się pewnym łupem faworytów. Łodzinie Boniecki, Nikodemski oraz krakowianka Dobranowska wygrali bezapelacyjnie.

Dwójka Kłapoczek — Skorupka rozstrzygnęła między sobą sprawę tytułu mistrzowskiego w skokach z 10-metrowej wieży. Startujący poza konkursem bytomianin Brendler, który zawiódł w skokach obowiązkowych, nie uzyskując wyznaczonego minimum, tym razem był doskonale usposobiony i jego skoki znalazły najwyższą ocenę kompletności sędziowskiej.

Ostatni punkt programu — 1500 m stylem dowolnym mężczyzn — przeprowadzony w trzech seriach, stał się popisem Gremłowskiego. „Ghandi” walczył tylko z czasem, kolejno dublował partnerów i jedynie Taedling i Krokoszynski trzy mali się dobrze. Pozostali, w chwili gdy Gremłowski „zameldował się” na mecie, byli o dwie do trzy długości basenu pobici.

Przemówienia przewodniczącego Krakowskiego Okręgowego Związku Pływackiego, ob. Dregiewicza, i przedstawicieli PZP, ob. Serafina, zamknęły trzydniowe walki o mistrzostwo Polski na rok 1950. (Kar.)

Kobiety

200 m. st. dowolnym — 1) Dziwkówna (Og. Bytom) 2:48,6 (rekord Polski) — 2) Kowalska (Zw. Łódź) 2:55 (rekord okręgu łódzkiego) — 3) Szymańska (Og. Kraków) 2:56,5 (rekord okr. krakowskiego) — 4) Przybrowicz (Sp. Poznań) 3:04,6 — 5) Bogucka (Zw. Poznań) 3:10, — 6) Pstrożńska (Og. Kraków) 3:12,6. 7) Lasowska (Og. Szczecin) 3:23,2.

200 m. st. klasycznym — 1) Dobranowska (Og. Kraków) 3:13 — 2)



Halina Dziwkówna (Ogniwo Bytom) ustanowiła w Krakowie dwa nowe rekordy Polski.

Foto O. Link

Dobrze się składa, że mamy — jak to wykazały mistrzostwa Polski — duże rezerwy, niewyczerpany rezerwuwar nowych talentów, wychowujących się na krytych i letnich basenach oraz takich trenerów, jak Knausz, Królik, A. Kowalski i inni.

Lewicki, Korecka i Stelmazysk, to największe rewelacje mistrzostw. Pierwszy posiada piękna koordynację ruchów oraz zdolność utrzymania się przez całe 100 m. w naturalnej i wysokiej pozycji. Korecka jest niesłychanie silna fizycznie i zdolna jest popłynąć w przyszłości o całe 10 sekund lepiej. Widać, że intensywnie pracuje nad stylem. Powinna ona pomyśleć o tym, aby poprawić przede wszystkim rezultaty na 400 i 200 m., wtedy i w niki na setkę będą lepsze.

Dobrze pod tym względem prowadzony jest Stelmazysk. Trener Knausz wyraził przekonanie, że Stelmazysk — o którym nikt

Mrozówna (Kol. Bydgoszcz) 3,20 — 3) Kubikówna 3,28,7 — 4) Malinowska (Wł. Łódź) 3,28,7 — 5) Bresińska (Kol. Poznań) 3,30,5 — 6) Maternowska (Kol. Bydgoszcz) 3,31,6 — 7) Soroka (Zw. Wrocław) 3,39,6 — 8) Turno (Zw. Poznań) 3,41. Proniewicz nie startowała.

300 m. st. zmiennym — 1) Proniewicz (Wł. Łódź) 5:08,6 (rekord Polski) — 2) Przybyła (Górniki Zabrze) 5:13,9 — 3) Malicka (Sp. Poznań) 5:15 (rekord okr. poznańskiego) — 4) Miklasówna (Zw. Poznań) 5:16,3 — 5) Kurekówna (Zw. Poznań) 5:26,6 — 6) Maślankiewicz (Zw. Łódź) 5:28,3 — 7) Szulakiewicz (Og. Warszawa) 5:45 — 8) Jaroszyńska (Og. Kraków) zdyskwalifikowana.

PUNKTACJA KLUBOWA: 1) Ogniwo Kraków 114 pkt — 2) Włókniarz Łódź 76 — 3) Spółnia Poznań 73 — 4) Ogniwo Bytom 48 — 5) Stal Katowice 35 — 6) Związkowiec Poznań 27 — 7) 8) Związkowiec Łódź i Ogniwo Warszawa po 25 pkt, 9) Kolejarz Bydgoszcz 23 — 10) Gwardia Kraków 10 — 11) Górnik Zabrze 10, 12) Kolejarz Poznań 4 — 13) Związkowiec Wrocław 1.

Mężczyźni

100 m. st. dowolnym — 1) Procel (Stal Katowice) 1:02,4 — 2) Cieżki (Gwardia Kraków) 1:02,7 (rekord okr. krakowskiego) — 3) Ludwikowski (Og. Warszawa) 1:03,4 — 4) Lewicki (Zw. Wrocław) 1:04, — 5) Majewski (Stal Ostrowiec) 1:05,6 — 6) Zimny (Og. Bytom) 1:05,9. 7) Prządło (Og. Bytom) 1:05,9.

1500 m. st. dowolnym — 1) Gremłowski (Ogniwo Bytom) 20:40,2 — 2) Taedling (Zw. Poznań) 21:32,2 — 3) Krokoszynski (Gwardia Kraków) 21:43,8 — 4) Kriese (Kol. Bydgoszcz) 22:15,6. Dalszej kolejności nie ogłoszono.

400 m. st. grzbietowym — 1) Boniecki (Zw. Łódź) 5:38,8 — 2) Stelmazysk (Og. Szczecin) 5:57,7 — 3) Kękus Wł. (Gw. Kraków) 6:07,5 (rekord okr. krakowskiego) — 4) Pławik (Zw. Łódź) 6:10,5 — 5) Wojciechowski (Sp. Poznań) 6:14,6 (rekord okr. poznańskiego) — 6) Langer (Stal Gliwice) 6:15,9. 7) Dłucik (Górniki Giszowiec) 6:24. 8) Winkler (Stal Gliwice) 6:33,3.

400 m. st. klasycznym — 1) Nikodemski (Wł. Łódź) 6:14,2 — 2) Kukłok (Stal Gliwice) 6:17,9 — 3) Brzeźczek (Og. Bytom) 6:30 — 4) Krauze (Stal Gliwice) 6:25,9 — 5) Serafin (Górniki Zabrze) 6:29,3 — 6) Gorzkowski (Wł. Łódź) 6:32 — 7) Petruszewicz (Zw. Wrocław) 6:33,1 — 8) Palasz (Górniki Giszowiec) 6:46,8.

100 m. st. motylkowym — 1) Szoltysek (Stal Katowice) 1:15,5 — 2) Jaworski (Zw. Łódź) 1:17,8 — 3) Kolar (Stal Gliwice) 1:18,4 — 4) Ruchaj (Poznań) 1:19, — 5) Wojczyk (Og. Bytom) 1:22,4 — 6) Frackowiak (Sp. Poznań) 1:22,4 — 7) Breiter (Kol. Warszawa) 1:22,4 — 8) Zalisz (Zw. Poznań) 1:24,4.

przedtem nie słyszał — zdobył dwicemistrzostwo na 400 m. „Setki” trener Knausz nie brał pod uwagę. Przeżyliśmy zatem podwójną niespodziankę. Stelmazysk jest zresztą przygotowany wszechstronnie.

Majewski, mimo, że nie zajął czołowego miejsca na 100 m. imponował. Był zbyt stremowany, aby mógł święcić sukcesy, startując po raz pierwszy w tak poważnej konkurencji. Trzeba się nim w przyszłości bezwzględnie zająć.

O Gremłowskim, Dziwkównie, Proclu, Szoltyseku, Bonieckim, Dobranowskiej, Proniewiczównie i Przybrowiczównie nie pisaliśmy w dzisiejszym omówieniu. Znamy ich dobrze. Zresztą, są to kandydaci do wyjazdu na międzynarodowe zawody do Budapesztu, — będą tam wiele okazji, aby do nich jeszcze powrócić. (JN)



Dużą niespodzianką krakowskich mistrzostw stanowiły sukcesy łodzianina Jaworskiego, mistrza Polski w biegu 3x100 stylem zmiennym oraz 200 m stylem motylkowym.

Foto O. Link

Skoki z wieży — 1) Kłapoczek (Og. Bielsko) 100,48 — 2) Skorupka (Og. Bytom) 93,17. Startujący poza konkursem Brendler (Og. Bytom) uzyskał 103,07 pkt.

Punktacja klubowa: 1) Ogniwo Bytom 123 pkt. — 2) Związkowiec Łódź 119 — 3) Stal Katowice 74 — 4) Gwardia Kraków 68 — 5) Stal Gliwice 49 — 6) Włókniarz Łódź 48 — 7) Ogniwo Bielsko 27 — 8) Ogniwo Szczecin 21 — 9) Związkowiec Poznań 19 — 10) Związkowiec Wrocław 17 — 11) Ogniwo Warszawa 11 — 12) Górnik Giszowiec 9 — 13) Spółnia Poznań 8 — 14) Stal Ostrowiec 7 — 15) Stal Siemianowice 5 — 16) Stal Wrocław 5 — 17) Górnik Zabrze 5 — 18) Kolejarz Gdynia 4 — 19) Kolejarz Warszawa 3 — 20) Stal Poznań 3 — 21) Ogniwo Kraków 1.

Sopot odkrywa nowe talenty

SOPOT. Do mistrzostw tenisowych juniorów stanęło 64 zawodników i niespełna 30 juniorek. Liczba imponująca, tym bardziej, że jest to tylko pewien zaawansowany odesetk naszego wieloletniego narybku tenisowego.

Oczywiście nie obyło się bez niespodzianek, a nawet rewelacji. Piszemy tu przede wszystkim o juniorkach Guzikównie i Sokolowskiej, które mają wszelkie zalety na dobre tenisistki. Wystarczy nadmienić, że Guzikówna (Radom) nie powołana nawet na obóz juniorów w Oliwie pokonała gładko po drodze do półfinału dwie rozstawione zawodniczki Srokównę i Mieszkowską. Poza tymi dwoma juniorkami, Leliszówna i bedacymi jednak jeszcze o pół klasy lepszymi od nich Ryczkówna i Kubalanka sytuacja w dalszym ciągu przedstawia się raczej niewesoło.

Na pochwałę zasługują także juniorzy Częstochowy, trenujący dotychczas bez żadnego instruktora. Największa rewelacja był Wawrzyńczak, pogromca Naumowicza i Misiaka (ten ostatni pokonał Tomaszewskiego).

Doskonałym narybkiem dyspo-

CSR - Polska na żużlu po raz drugi

Na przebudowanym torze żużlowym Związkowca w Warszawie ujrzymy w niedzielę drugi mecz międzypaństwowy CZECHOSŁOWACJA — POLSKA. Żużlowcy czechosłowaccy przybywają do Polski w najmocniejszym składzie, z Rosakiem, Havelką i Stanisławem na czele.

Pamiętamy wszyscy pierwszy występ naszej młodej reprezentacji żużlowej we wrześniu 1948 r. Polacy, stawiając wówczas na „Japach” swoje „pierwsze kroki”, ambicją i brawurą nadrabiali braki techniczne, by po zażartej walce zwyciężyć rutynowanych Czechosłowaków w stosunku 75:37 pkt. W drużynie CSR brak było wprawdzie wówczas Rosaka, Lucaka i Stanisława, faktem jest jednak również i to, że nasi reprezentanci wygrali nie tylko ze Spinką, czy Havelką, lecz nawet z niedawnym swym nauczycielem Seberką!

W międzyczasie żużlowcy polscy spotkali się z wieloma zagranicznymi przeciwnikami. Nabrali większej rutyny i doświadczenia. Spotkanie ze Szwedami i Holendrami, występ w Pardubicach i obóz treningowy pod kierunkiem Frieberga (1949 roku), dały im konieczny „szlif”.

Ostatnim egzaminem Polaków przed niedzielnym meczem było towarzyskie spotkanie „Warszawa — Rybnik”, w którym wzięli udział niemal wszyscy kandydaci do reprezentacji. Przebieg tego spotkania uprawnia nas do pewnego optymizmu. Smoczyk, mimo niedawnej kontuzji i pauzowania przez miesiąc czasu wykazał doskonałą formę i pobł własny rekord toru. Jak najlepiej wypadli Kłapoczek, Olejniczak i Kapala, którzy ostatnimi swymi wynikami powinni zapewnić sobie miejsce w naszej reprezentacji. Zenderowski jeździł w Rybniku pechowo, jednak nie powinien robić zawodu w Warszawie, zwłaszcza dzięki swej dużej rutynie międzynarodowej. Maciejewski wprawdzie nie startował w Rybniku, jednak ma w tym roku wiele poważnych sukcesów.

Niestety nie będzie mógł startować w Warszawie Paluch, który ma jeszcze rękę w gipsie po odniesionej kontuzji. Nie sądzimy jednak, by nieobecność jego mogła wpłynąć ujemnie na wynik meczu. Tegoroczny sezon wykazał wielką poprawę formy Dziury, szczególnie groźnego na własnym terenie w Rybniku. W tym też roku pojawiły się nowe nazwiska utalentowanej młodzieży żużlowej, że wymienimy tu Glapiaka. Komplet zupełnie wystarczający dla zestawienia reprezentacji!

Przeciwnicy nasi, jak to już podkreśliliśmy, przyjeżdżają w najlepszym składzie. As atutowy Czechosłowaków to Hugo Rosak, zeszłoroczny mistrz Czechosłowacji na żużlu, klasyfikowany w roku ubiegłym przez fachowców zagra-

nicznych na 10 miejscu najlepszych żużlowców Europy. W tym roku Rosak ustąpił pierwszeństwa w tabeli mistrzostw Czechosłowacji młodemu i brawurowemu Havelce, znanemu już publiczności polskiej. Dalszy atut naszych przeciwników to Kadlec, ten sam, który bawił już w Polsce w roku 1948. Od ostatniego meczu Kadlec jest dojrzałym, groźnym zawodnikiem, którego lekceważyć nie należy. Pozostali jeźdźcy czechosłowaccy reprezentują dość wyrównaną klasę. Wszyscy mają dużą rutynę międzynarodową, uzyskaną w licznych spotkaniach z najlepszymi żużlowcami Austrii, Szwecji, Holandii.

Nie odmawiamy jednak szans Polakom. Ponowne zwycięstwo leży całkowicie w ich możliwościach. Nasi reprezentanci pamiętają muszę przede wszystkim o kulejając jeszcze cagle jeździe zespołowej. Pamiętajcie muszę, że w meczu międzypaństwowym ważny jest zespół, a nie jednostki. Pamiętać wreszcie muszą o wielkiej odpowiedzialności, jaką nakłada na każdego zawodnika reprezentowanie barw państwowych. Ambicja i niewątpliwie wysokie umiejętności poszczególnych naszych reprezentantów winny dokonać reszty!

WŁADYSŁAW PIETRZAK

Mistrzowie kierownika w Krakowie

Podczas gdy warszawscy entuzjastowiec się będą pojedynkami najlepszych żużlowców Czechosłowacji i Polski, publiczność Krakowa przeżywać będzie wielkie emocje w Alei Trzech Wieszczów, na trasie trzeciej eliminacji wycieczkowych mistrzostw Polski na rok 1950.

Eliminacja krakowska to nie tylko walka o punkty do mistrzostw, to również wnoszenie generalna próba naszych czołowych wycieczkowców przed Grand Prix Polski, która w dniu 17 września odbędzie się w Poznaniu. Walka Jankowskiego i Henków w 125 cm rozgrywka pomiędzy J. Henkiem, M. Lewskim, Wyporkiem i Knašem w 250 cm dalszy etap pojedynku Brun St. — Jankowski w 350 cm, a wreszcie zażarty bój w 500 cm, jaki stoczy na doskonale znanej sobie trasie krakowianin Koprowski z najgroźniejszymi swymi rywalami Zymirskim, Dabrowskim, Wrocławskim i K. Brunem — oto najciekawsze momenty niedzielnego wysiłku, którego wyników oczekiwać będziemy z wielkim zainteresowaniem.

Zalować należy jedynie, że większość naszych tras wycieczkowych m.in. i krakowska należy do tras „wolnych”, uniemożliwiających rozwinięcie wyższych szybkości przeciwników. Uniemożliwia to oczywiście naszym wycieczkowcom opanowanie techniki jazdy przy wysokich prędkościach, które dzisiaj dochodzą zaganica do przeciętnej 150 km-godz. okrażeń! Mankament ten, ważny z punktu widzenia szans naszych jeźdźców w wyścigach międzynarodowych w niczym oczywiście nie umniejsza atrakcyjności wysiłku krakowskiego, który powinien przynieść walkę ożywioną i pełną emocji! Wtp.

Obóz pływacki przed meczem z Węgrami

W KRAKOWIE. W czasie od 23 do 31 bm odbędzie się w Krakowie obóz pływacki przed meczem z Węgrami. Na obóz powołani zostali zawodnicy: Gremłowski, Lewicki, Taedling, Cieżki, Jera, Nikodemski, Kukłok, Dobrowolski, Stelmazysk, Kękus II, Kłapoczek, Prządło, Mroczkowski, Jaworski, Majewski, Kriese, Kolar oraz ZAWODNICZKI: Szymańska, Kowalska, Sobczak, Dziwkówna, Przybrowicz, Dobranowska, Proniewicz, Mrozówna, Kubikówna, Fijałkowska, Korecka i Żurkówna. Królik i Małchrzak będą trenerami obozu, kierownikiem — Józef Worytkiewicz.

Jedyny zgrzyt mistrzostw pływackich

KRAKÓW. W trzecim dniu mistrzostw ogłoszono następujące postanowienie sędziów głównych XXIII Mistrzostw Polski w Pływaniu na r. 1950:

Na podstawie par. 61 przepisów sportowych Polskiego Związku Pływackiego, zarządza w stosunku do następujących zawodników: Siliwskiego Dionizego (Kolejarz Warszawa), Bilińskiego Jerzego (Kolejarz Warszawa), Molczanowicza Henryka (Kolejarz Warszawa), Gadamskiego Jerzego, (Kolejarz Warszawa), Romanowskiego Jerzego (Kolejarz Warszawa), Siliwskiego Tadeusza (Ogniwo Warszawa), Urbańskiego Jerzego (AZS Warszawa) Kociszewskiego Mieczysława (CWKS Warszawa) Wymerzenie kary porządkowej usunięcia z XXIII Mistrzostw Polski do końca zawodów za niewłaściwe zachowanie się i przyniesienie ujemnej opinii imieniu sportowca — zawodnika.

Jednocześnie występują z wnioskiem do zarządu Polskiego Związku Pływackiego o zastosowanie w stosunku do wszystkich wymienionych zawodników tymczasowego zawieszenia, w myśl § 230 regulaminu organizacyjnego PZP.

Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i skierowanie wniosku do okręgowej Komisji Dyscyplinarnej celem ukarania winnych.

Sędzia Główny W. Szabłowski

Kraków, 21. VIII. 50 r.

Naprawić błędy akcji szkoleniowej

Przed kilku tygodniami zamieściliśmy reportaż, w którym zwracaliśmy uwagę na niewykorzystywanie na kursach i obozach kadry instruktorów i przodowników sportu. Na przykładzie ANNY BRACHACZEK, która w rok bez mała po ukończeniu kursu nie została włączona do pracy w sporcie, wskazaliśmy na błędy zarówno w dziedzinie obsadzania kursów szkoleniowych, jak i aktywizowania absolwentów tych kursów.

Opinia nasza w tym względzie znalazła pełne potwierdzenie w trakcie obrad II plenum GKPF, poświęconych sprawie kadr sportowych.

Stracone pozycje

Zarówno referat przewodni czącego, p. Motyki, jak i dyskusja, ujawniły wiele niedociągnięć i braków, a także wiele błędów w dotychczasowej akcji szkoleniowej. Wyszło więc na jaw, iż nie były odosobnione wypadki mechanicznego, biurokratycznego reagowania na okólniki i zarządzenia w sprawie szkolenia, że terenowe ognia organizacyjne, wysyłając ludzi na kursy, zapominają niejednokrotnie o tym, iż nie urządzić się takich kursów po to aby uzupełnić komplet, aby frekwencja była 100-procentowa, ale by przeszkoleni na tych kursach ludzie włączyli się do aktywnej pracy.

Takich straconych pozycji, jak bohaterka reportażu „Sportu” Anna Brachaczek jest wiele, o wiele za dużo, by sprawę tej nie poświęcić bacznej uwagi.

Kiepskie wyniki

Wadliwa, mechaniczna, biurokratyczna rekrutacja na

kursy szkoleniowe znalazła swój wyraz w wynikach szkolenia, a w konsekwencji odbiła się fatalnie na stanie naszej kadry. Nie da się jednak zaprzeczyć, iż te poważne błędy mają swój związek przy czynowy również z brakami w ogólnym planie akcji szkoleniowej, skonstruowanym bez wniknięcia w potrzeby terenu, bez ścisłej z nim współpracy, współdziałania. Stąd wynika brak współodpowiedzialności za zrealizowanie planu szkolenia.

Plan na rok 1951

W tych warunkach koniecznym staje się postawienie przed opinią publiczną planu szkolenia kadr wychowania fizycznego i sportu na rok 1951. Trzeba bowiem, aby plan ten prześwietlony został krytyczną analizą wszystkich ogniw zrzeszeń sportowych, aż do klubów, kół i ludo-

wych zespołów sportowych, trzeba, aby w dyskusji nad planem zabrały głos czynniki fachowe, jakimi są związki sportowe, aby wszystkie czynniki działające w ruchu sportowym wypowiedziały się o planie pod kątem własnych potrzeb i postulatów.

Nie wątpimy, iż taka szeroka szczegółowa dyskusja przyczyni się do usunięcia wszystkich błędów w konstrukcji planu, że będzie czynnikiem mobilizującym do jego pełnego wykonania.

Główny Komitet Kultury Fizycznej w porozumieniu z centralnymi władzami pionów organizacyjnych ustalił na podstawie przyznaných środków finansowych rozdzelnik terenowy w zakresie szkolenia przodowników w. f., instruktorów w. f. i instruktorów sportu, biorąc pod uwagę zagęszczenie ludności, stan organizacyjny i stan usportowienia województwa.

Oto tabelka limitów osobowych:

Rozdzelnik terenowy w zakresie szkolenia				
Lp. województwo	przodowników	instrukt.	w. f.	instrukt.
1. Białystok	185	30	30	
2. Bydgoszcz	275	50	50	
3. Gdańsk	245	40	40	
4. Katowice	380	90	100	
5. Kielce	200	30	30	
6. Kraków	310	40	60	
7. Lublin	210	30	30	
8. Łódź	370	60	70	
9. Olsztyn	150	30	20	
10. Poznań	365	90	90	
11. Rzeszów	190	40	20	
12. Szczecin	230	30	20	
13. Warszawa	360	80	80	
14. Wrocław	430	90	80	
r a z e m:				
	3.900	750	720	

Zadania WKPF-ów i ich wykonanie

Wojewódzkie komitety kultury fizycznej otrzymały zadanie przeanalizowania potrzeb terenu w ścisłym porozumieniu z inspektorami okręgowymi zrzeszeń spor-

towych oraz ustalenia realnego, życiowego rozdzelnika terenowego i organizacyjnego.

Jak wykonano zadania postawione Wojewódzkim Komitetom Kultury Fizycznej?

We Wrocławiu i Poznaniu rozdzielono limitowaną ilość instruktorów sportu na O. R. Z. Z., W. Z. Z. S. Ch. i A. Z. S., nie starając się przeanalizować, w jakich dyscyplinach sportowych potrzebni są instruktorzy w terenie województwa poznańskiego i wrocławskiego. Z planu Wrocławia wynika, że żywotny, posiadający wiele sekcji sportowych AZS nie potrzebuje ani jednego instruktora sportu (!) Należy z tego sądzić, że również mechanicznie rozdzielono szkolenie przodowników i instruktorów w. f. Twierdzenie to może być poparte faktem, że mimo usilnych starań W. K. K. F. we Wrocławiu, na konferencję omawiającą plan szkolenia nie stawili się delegaci „Spójni”, „Unii”, „Górnika” i innych zrzeszeń.

W Katowicach w konferencjach nie brali udziału sekretarze, ani przedstawiciele rad okręgowych zrzeszeń sportowych „Włókniarzy” z Bielska, Prudnika, Sosnowca. W Krakowie plan wyszkolenia dla Z. H. P. i A. Z. S. został opracowany przez W.K.K.F., ponieważ Z. H. P. i A. Z. S., pomimo polecenia, nie rozpracowały własnego planu. W Rzeszowie większość organizacji, objętych planowaniem nie przybyła na konferencję, ani też nie przedłożyła swoich potrzeb w zakresie szkolenia. O podobnych zsunach O. R. Z. Z. do planu szkolenia melduje również W.K.K.F. — Warszawa.

W świetle tych danych jakże zrozumieliśmy wyjątki, teraz niskie współczynniki wykonania

planu szkolenia w roku 1949 i I półroczu 1950. Po prostu terenowe komórki organizacyjne ignorują się w bardzo małym stopniu sprawą własnych kadr w. f. i sportu.

Do naprawienia jest wiele błędów poczynionych w nadesłanych przez teren planach.

Jak wygląda zestawienie planów regionalnych w szkoleniu podstawowym?

Zestawienie planów regionalnych według rodzajów szkolenia				
Lp. rodzaj szkolenia	razem	mężczyzn	kobiet	
1. przodowników w. f.	4.019	2.788	1.231	
2. instruktorów w. f.	756	564	192	
3. „ gimnastyki	116	94	22	
4. „ lekk. atlet.	177	142	35	
5. „ pływania	77	71	6	
6. „ siatkówki	57	46	11	
7. „ piłki nożnej	40	40	—	
8. „ boksu	38	38	—	
9. „ atletyki	15	15	—	
10. „ koszykówki	12	12	—	
11. „ narciarstwa	10	10	—	
12. „ szermierki	7	7	—	
13. „ strzelectwa	6	6	—	
14. „ szczypiorniaka	6	5	1	
15. „ żyźwiarstwa	4	4	—	
16. „ tenisa	3	3	—	
17. „ żeglarstwa	3	3	—	
18. „ wioślarstwa	2	2	—	
19. „ hokeja lod.	2	2	—	
20. „ łucznictwa	2	1	1	
21. „ kajakerstwa	1	1	—	
22. „ hokeja na trawie	1	1	—	
23. „ kolarstwa	1	1	—	
24. „ motocykl.	1	1	—	
25. „ piłki ręcz.	106	93	13	
26. „ sportu	180	116	64	
o g ó ł e m:				
	5.642	4.066	1.576	

Na podstawie tego zestawienia należy stwierdzić na ogół prawidłową kolejność sportów, z których pierwsze cztery znajdują się w I grupie sportów, zalecanych przez G. K. K. F. Nieprawidłowo-

ści występują dopiero na dalszych pozycjach. Czy rzeczywiście na zaspokojenie potrzeb klubów wystarczy przeszkolenie w ciągu roku 1951 10 instruktorów narciarstwa, 3—żyźwiarstwa; — spor-

tów, znajdujących się również w I grupie? Czy nie będą miały zastrzeżeń związkowe kluby do projektu przeszkolenia tylko 3 instruktorów żeglarstwa, 2 hokeja, 7 szermierki, 2 wioślarstwa i szeregu innych? Polskie związki sportowe napewno wystąpią o ko-

Plan musi być wykonany

Następne zagadnienie to sprawa wytypowania odpowiedniej ilości ludzi celem przeszkolenia. Czy kluby będą w stanie wytypować 116 gimnastyków, posiadających ukończony kurs przodow. w. f. i II klasę sportową, bo takie wymagania są stawiane kandydatowi na kurs instruktorski? Czy rzeczywiście potrzebna jest sekcjom lekkoatletycznym liczba 177 instruktorów, a sekcjom pływackim — 77? Skąd weźmie Samopomoc Chłopska w Krakowie 15 chłopców, posiadających II klasę gimnastyczną, aby wysłać ich na kurs według planu?

Te wszystkie zagadnienia winny być poddane jeszcze raz kolektywnej ocenie rad głównych i okręgowych zrzeszeń sportowych, winny być przedyskutowane i następnie uzgodnione na konferencjach i posiedzeniach wojewódzkich komitetów kultury fizycznej z udziałem zainteresowanych okręgowych związków sportowych.

Tak skorygowany i uzgodniony plan szkolenia musi być wykonany.

Nowe terminy odwołanych spotkań ligowych

WARSZAWA. WGID PZPN ustalił nowe terminy zawodów I ligi, które zostały odwołane z powodu wyjazdu zawodników klubów ligowych z reprezentacją CRZZ do Finlandii. Wyznaczone na 20 sierpnia spotkania: Unia Chorzów — Ogniwo Kraków, Kolejarz W-wa — Związkowiec Kraków, Włókniarz Łódź — Budowlani Chorzów przesunięte zostały na 1 listopada.

Zawody „Związkowiec Kraków — Unia Chorzów, które rozegrane zostały 6 sierpnia, jako spotka nie towarzyskie, odbędą się 12. listopada.

Dwa mecze o wejście do II ligi: Gwardia (Bydgoszcz) — Gwardia (Szupsk) oraz Kolejarz (Siedlce) — Kolejarz (Łódź), które nie doszły do skutku z powodu niezdatności boisk do gry, przełożono na 17. września.

NA PIŁKARZY WCIAŻ SYPIĄ SIĘ KARY

WARSZAWA. — Parpan i Högendorf ukarani zostali na podstawie dodatkowego dochodzenia czterotygodniowymi dyskwalifikacjami za niesportowe zachowanie się na zawodach Włókniarz — Ogniwo, z zawieszeniem kary na okres 12 miesięcy.

Trzech zawodników Budowlanych: Barański z Chorzowa oraz Kusz i Gronowski z Gdańska zdyskwalifikowani zostali na 2 tyg. za niesportowe zachowanie się, krytykowanie orzeczeń sędziego i niebezpieczna gra na zawodach w dniu 12 sierpnia. Kary te zostały jednak zawieszone na okres 6 miesięcy.

Dodatkowe dochodzenia wykazały, że podczas meczu o wejście do II ligi pomiędzy Kolejarzem Gdańsk a Górnikiem Wałbrzych (16 lipca w Gdańsku) został usu-

nięty z boiska zawodnik Stoly, a nie Kosmala, z tego powodu anulowano karę nałożoną na tego ostatniego, karząc jednocześnie Stolego 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na 6 miesięcy.

Kapitan drużyny Kolejarza Siedlce, Piętkowski, pozbawiony został prawa piastowania swej

godności na okres 1 roku za niesportowe zachowanie się na zawodach z Gwardią Warszawa w dniu 13 sierpnia.

Środkowy pomocnik białostockiej Gwardii, Przesmycki, otrzymał 2 miesięce dyskwalifikacji za brutalną grę.

Gwardia warszawska ukarana została grzywną 1000 zł. za nieporządki na boisku podczas zawodów z Kolejarzem Siedlce w dniu 13 bm.

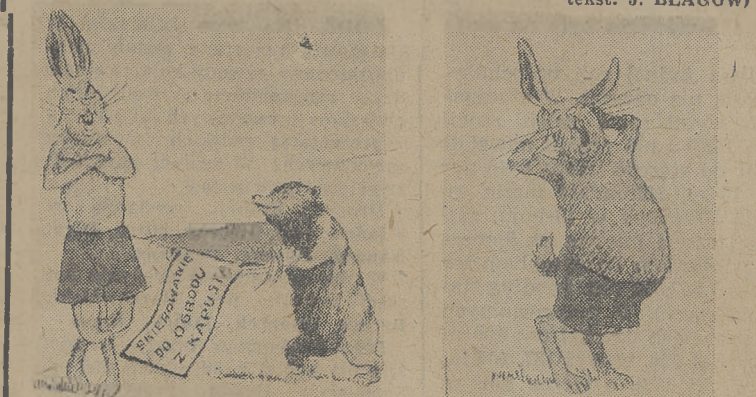
BAJKA O ZAJACU, która jednak wielu dotyczy



Wszystkiemu czas położy kres. Na „starość” nie ma rady więc Zajac z żalem, nie bez łez z sportowej estrady. Z Szarakami klub zginął i u innych siwa gości.

Zle czyni ten, co sobie drwi z zasady powszechności. Szanujcie mistrza — jeśli wart — lecz nie jest bez znaczenia kwestia — kto stanie wam na start gdy zbraknie wyczynowych kadr nowego pokolenia.

(Rysunki: E. WIEDERNIKOWA tekst: J. BŁAGOW)



Za punkty, które w darze klub otrzymał od Zajacza należą mu się marchew lub na wczesny lańcuch.

O młodych kadrach zginął słuch Sam przez głuche wacze: „Zajaczek mistrz. Zajaczek zuch, za wszystkich nam wystarczy!”

Fakty i Ludzie

Prasa skandynawska bardzo atakuje amerykańskich lekkoatletów, którzy od dwóch miesięcy podróżują po Szwecji, Norwegii i Finlandii. Powodem ataków jest „amatorstwo” amerykańskich mistrzów. Szwedzkie warunki oni odpowiednimi nagrodami, jak motocykle, wysokiej klasy aparaty fotograficzne, najdroższe radioodbiorniki itp. W Norwegii zdarzyło się, że w jednym z niuast prowincjonalnych, nie przewidziano tego rodzaju „nagrod”, wobec czego goście sami je sobie wybrali w składach, polecając przekazać rachunki organizatorom zawodów. Wtedy dopiero wybuchł skandal.

Z informacji o mistrzostwach lekkoatletycznych Europy, zamieszczonych w całej prasie europejskiej dowiadujemy się, że Polski Związek Lekkoatletyczny zgłosił do mistrzostw w Brukseli Kiszkę na 100 m., Stawczyka na 100 i 200 m., Łomowskiego do pchnięcia kulą i Adamczyka do skoku w dal.

Grupa czołowych zawodników narciarskich przebywa na obozie kondycyjnym nad Jeziorem Mazurskim w Giszku.

Finowie przy ustaleniu reprezentacji na mistrzostwa Europy w Brukseli kierowali się tylko wynikami uzyskanymi na mistrzostwach. I choć Kataja dwa tygodnie temu ustanowił nowy rekord kraju w skoku o tyczce wynikiem 4,27, a za sobą ma tytuł wicemistrza Olimpiady w Londynie, do Brukseli wyjechali Oleinius i Piironen, gdyż oni właśnie na mistrzostwach zajęli dwa pierwsze miejsca, rekordzista zaś znał się dopiero na trzecim.

Jamańczyk Murzyn Mac Kenley przebiegł już 45 razy dystans 400 m. poniżej 47 sekund, w tym raz poniżej 46 s., co, jak wiadomo jest rekordem światowym.

Jaka jest granica ludzkich możliwości w skoku o tyczce? — Pytanie takie zadano rekordzistom świata w tej konkurencji Warmeidanowi, który jest obecnie trenerem. Jego rekord wynosi 4,77 m. Twierdzi on, że... 5,50 m. (pięć metrów pięćdziesiąt cm). Zdaniem rekordzisty jego rodak

Richards już dziś jest w stanie skoczyć 5 m. Aby jednak uzyskać takie wyniki trzeba oprócz dużego wzrostu, odpowiednich mięśni, dużej szybkości i świetnego wyrobienia gimnastycznego jeszcze... dobrej tyczki. Mali skoczkowie nie mają szans na duże wysokości, — zdaniem Wardeermiana — a ich granica kończy się na 415 — 420 cm.

8 graczy reprezentacji piłkarskiej Szwecji, która bawiła na mistrzostwach w Brazylii, wyemigrowało do drużyny zawodowych we Włoszech. Nie świadczy to najlepiej o stosunkach szwedzkich, skoro najlepsi piłkarze, muszą szukać chleba poza granicami swego kraju.

Stadion „Bisleta” w Oslo, na którym odbyły się przed czterema laty pierwsze po drugiej wojnie mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce, jest obecnie rozbudowywane i pomiesi, podczas Olimpiady Zimowej w roku 1952, 100 tysięcy widzów.

Znany narciarz zjazdowiec Jan Pionka z Bielska, jest również dobrym pilotem szybowcowym. Ostatnio podjął on próbę przelotu do celowego z Bielska do Lublina ponad 300 km o zlotą odznakę szybowcową z brylantem.

Podczas lotu dostał się w opałę groźnej burzy i musiał wylądować koło Zawichostu, mając za sobą 295 km lotu.

Miesięcznik czechosłowacki „Lekka Atletyka” z ostatniego dnia lipca, przynosi fachowe omówienie meczu międzypaństwowego Polska — CSR, który odbył się w Warszawie. Autorem omówienia jest znany niegdyś zawodnik a dziś trener państwowy Karel Klenický. W ustępie poświęconym rzutowi oszczepem mówi on o słabym poziomie polskich zawodników w tej konkurencji i stwierdza, „hazele se velmi spalnými ostepy” — rzucalo się bardzo zły mi oszczepami. Czechosłowacki fachowiec potwierdził tym tylko narzekania na sprzęt naszych zawodników.

Fuzja klubów świdnickich

W Świdnicy odbyło się zebranie aktywów sportowego z udziałem przewodniczącego MRN Skowroń, i sekretarza MK PZPR Soroki, przewodniczącego MKPF Leśniaka oraz przedstawicieli związków zawodowych, klubów sportowych i czynnych zawodników. Zebrani poddali krytyce i samo krytyce dotychczasową działalność organizacji sportowych na terenie miasta. Stwierdzono zgodnie, że istnienie pięciu klubów na terenie stosunkowo niewielkiego ośrodka powoduje rozproszowanie pracy zarówno organizacyjnej jak i wychowawczej - sportowej. Poza ZKS Budowlani pozostałe kluby posiadają najwyżej dwie czynne sekcje, cierpią na brak działaczy oraz walczą z trudnościami finansowymi. Praca ideologiczna pozostawia również wiele do życzenia.

Stojąc twardo na gruncie uchwał KC PZPR i GKPF świdnicy aktywni sportowcy postanowili: 1) zjednoczyć i podwoić swe wysiłki nad umasowaniem sportu i podniesieniem jego poziomu; 2) stworzyć na terenie miasta centralny klub sportowy przez połączenie istniejących klubów związkowych.

W odpowiedzi na apel aktywów sportowego zarządy dwóch najsilniejszych klubów Świdnicy KS Budowlani—Polonia i KS Kolejarz postanowili dokonać fuzji i wezwać pozostałe kluby do połączenia się w jeden centralny klub sportowy przez połączenie istniejących klubów związkowych. W odpowiedzi na apel aktywów sportowego zarządy dwóch najsilniejszych klubów Świdnicy KS Budowlani—Polonia i KS Kolejarz postanowili dokonać fuzji i wezwać pozostałe kluby do połączenia się w jeden centralny klub sportowy przez połączenie istniejących klubów związkowych. W odpowiedzi na apel aktywów sportowego zarządy dwóch najsilniejszych klubów Świdnicy KS Budowlani—Polonia i KS Kolejarz postanowili dokonać fuzji i wezwać pozostałe kluby do połączenia się w jeden centralny klub sportowy przez połączenie istniejących klubów związkowych.

WYDAWCA: RSW „Prasa”. REDAGUJE: Komitet NAKŁAD: RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Mickiewicza 9 TELEFONY: 334-04, 334-03, 328-69, 337-24. PRENUMERATE przyjmują: KOLPORTUJE: PPK „Ruch”. KONTA wpłat: PKO III.8928 PRENUMERATA: miesięczna 120 zł. kwartalna 360 zł SKŁAD i DRUK: RSW „Prasa” Katowice, ul. Sobieskiego 11 R-1-12179

OD TURYNU DO BRUKSELI

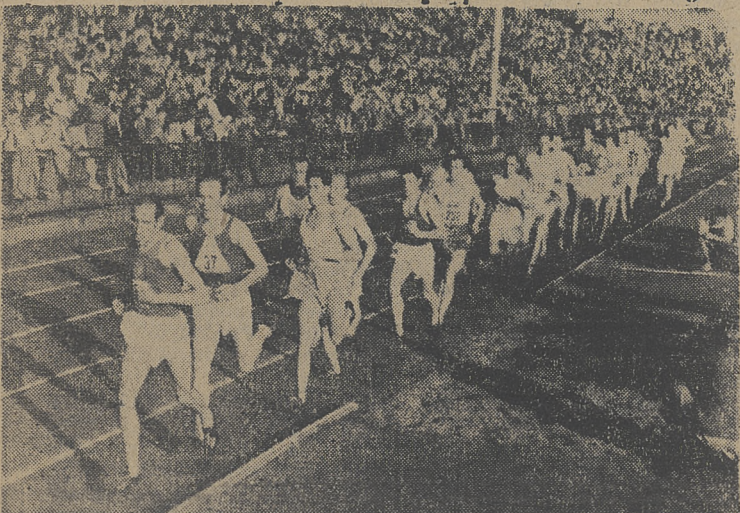
Z okazji odbywających się IV mistrzostw lekkoatletycznych Europy w Brukseli warto przypomnieć historię mistrzostw polskich. Pierwsze — jak wiadomo — odbyły się w Turynie we Włoszech w 1934. Objęły one tylko konkurencje męskie. Również na drugich mistrzostwach w Paryżu w roku 1938 ograniczono się do konkurencji męskich, kobiece natomiast rozegrano na osobnych zawodach w tydzień później w Wiedniu. Te wiedeńskie zawody były pierwszymi i ostatnimi mistrzostwami kobiecymi Europy rozgrywanymi osobno, po wojnie bowiem, na trzecim championacie Europy w Oslo w roku 1946 program był już wspólny.

Turyn 1934

W roku 1934 w Turynie tytuły mistrzowskie zdobyli: 100 m — **Borchmeyer** (Niemcy) w 10,6 s.; 200 m **Berger** — Holandia 21,5 s.; 400 m **Metzner** — Francja 47,9 s.; 800 m **Szabo** — Węgry 1,52,0 (w przedbiegu Włoch Lanzimial 1,51,1); 1500 m **Beccali** — Włochy 3,54,6 min.; 5000 m **Rochard** — Francja 14,36,8 min.; 10.000 m **Salminen** — Finlandia 31,02 min.; 110 m p.pł. **Kovacs** (Węgry) 14,8; 400 m p.pł. **Schelle** (Niemcy) 53,7 s.; dysk **Andersson** — Szwecja 50,38 m, oszczep **Jaervinen** — Finlandia 76,66 m (rekord świata); kula **Viding** — Estonia 15,19 m, młot **Poerhalae** — Finlandia 50,34 m, wżwż **Kotkas** — Finlandia 2,03 m, w dal **Leichum** — Niemcy 7,45 m, tyczka **Wegner** — Niemcy 4,00 m, trójskok **Peters** — Holandia 14,89 m, 10-bój **Sievert** — Niemcy 8.103,245 pkt. (było to według starej punktacji, wyżej notującej wyniki niż obecna punktacja).

Paryż 1938

W 4 lata później w PARYŻU, w większości konkurencji poziom był wyższy niż w Turynie. Tytuły zdobyli: 100 m **Oscndarp** — Holandia 10,5 i 21,2 s.; 400 m **Brown** — Anglia 47,4 s.; 800 m **Harbig** (Niemcy) 1,50,6 min.; 1500 m **Woodeson** (Anglia) 3,53,6 min.; 5000 m **Maeki** (Finlandia) 14,26,8; 10.000 m **Salminen** — Finlandia 30,52,4 min.; 110 m p.pł. **Finlay** Anglia 14,3 s.; 400 m p.pł. **Joye** — Francja 53,1 s.; 3.000 m z przeszk. **Larsson** (Szwecja) 9,16,2 min.; maraton **Muinenen** (Finlandia) 2,37,2 godz.; 50 km chód **Whitlock** — Anglia 4,41,50 godz.; 4x100 m i 4x400 m Niemcy 40,9 s. i 3,13,6 min.; w dal **Leichum** — Niemcy 7,65; wżwż **Lundqvist** — Szwecja 1,97 m, trójskok **Rajasaari** — Finlandia 15,32 m, tyczka **Suiter** — Niemcy 4,05; kula **Kreek** — Estonia 15,83 m, dysk **Schroeder** — Niemcy 49,70 m, oszczep **Jaervinen** — Finlandia 76,87 m, młot **Heim** — Niemcy 58,77 (rekord świata).



Fragment z biegu na 5000 m na mistrzostwach Europy w Oslo w roku 1946. Bieg ten był pierwszym startem międzynarodowym. Emilia Zatopeka, zwyciężyła wówczas Anglik Wooderson. Prowadzą Francuz Pujazon, z robotniczej organizacji FSGT, tuż za nim Fin Viljo Heino, dalej Holender Slijkhuis, Belg Reiff i obok Zatopek. Dzieciwity Wooderson (w okularach). Zatopek w biegu tym zajął piąte miejsce.

Reprezentacja Polski na mistrzostwa składała się z pięciu zawodników: **Kusocińskiego, Hellasa, Kucharskiego i Plawczyka**. Piątym był Lukchaus, który w latach wojny okazał się zdrajcą narodu, kolaborantem i wyniki jego zostały skreślone z tabeli rekordów Polski.

Kusociński był na mistrzostwach faworytem w biegu na 5000 m. Liczono się, z tym, że jego przeciwnikami będą tylko Finowie. Tymczasem Francuz Rochard wyszedł ostro ze startu, odsadził resztę towarzyszy o 50 m, Kusy i Finowie uważali to za nonsens, ale zanim rozpoczęli pościg, Rochard przerwał taśmę i wyrównał rekord swego kraju, ustanowiony jeszcze w roku 1914 przez słynnego Jean Bouina. Drugim był Kusociński w 14,41,2 min., przed Finami Salminenem 14,43,6 i Virtanenem 14,47,6 min.

Na 1500 m Kusociński zajął piąte miejsce wynikiem 3,59,4 min za Włochem Beccali, Węgrem Szabo, Francuzem Normandem i Niemcem Schamburgiem.

Kucharski w finale biegu na 800 m znalazł się na szóstym miejscu. Ustanowił wprawdzie nowy rekord Polski wynikiem 1,53,4 min., ale taktycznie pobięł źle, dał się „zamknąć”, inna rzecz, że bieg w konkurencji najsilniejszej jaka wówczas była na świecie.

Hellasz żadnej roli w pchnięciu kulą nie odegrał. W eliminacjach wybił sobie palec, rzucił tylko 14,80 i nie wszedł nawet do finału, do którego trzeba było użyć 15 m. Natomiast niezłe się sał się Plawczyk w 10-bój, zajmując trzecie miejsce za Sievertem i Szwedem Dahlgrenem w wynikiem 7,552,345 pkt. (według starej punktacji). W poszczególnych konkurencjach uzyskał on: 100 m 11,6, w dal 626, wżwż 187, 400 m 53,4, płotki 17,0, o tyczce 370, w dysku 39,84, w oszczepie 50,19 i na 1500 m — 5,07,8 min.

10:8 wygrali kolarze FSGT w Łodzi

ŁÓDŹ. Na torze kolarskim w Helenowie rozegrane zostały międzynarodowe zawody kolarskie między reprezentacją francuską związków zawodowych (FSGT) a reprezentacją polskich związków zawodowych. W ogólnej punktacji zwyciężyli goście 10:8.

Drużyna Francji wystąpiła w składzie: van Glabeke, Illich, Digo, Nannini, Supper, Damiens.

W reprezentacyjnej drużynie polskiej jechali: Bek, Marchwiński, Borucz, Gabrych, Janicki, Hage.

Poza konkursem rozegrano wyścig dla kobiet na dystansie 500 m. Zwyciężyła Hoyau (Francja) w czasie 46,2 przed Walenczewską — 51,4 sek.

W biegach sprinterskich Nannini (Francja) pokonał Marchwińskiego (Polska), uzyskując czas 15 sek., a Bek wygrał z van Glabeke (Francja) w czasie 14,2 sek.

W biegu zwycięzców Nannini pokonał Beka w czasie 13,6 sek., zaś

kulę zajął trzecie miejsce, wynikiem 12,35, a Cejzikowa w dysku piąte. Waisówna i Kwasniewska w mistrzostwach udziału nie brały. W zawodach tych uzyskano ogólnie kilka bardzo dobrych rezultatów. M.in. Niemka Ratjem wżwż 1,71 a Włoszka Testoni w płotkach 11,6 s. Drużynowo Polki uplasowały się na drugim miejscu.

Oslo 1946

Na trzecie mistrzostwa Europy do OSŁO w roku 1946 reprezentacja Polski była liczebnie silna, jakościowo jednak słaba. Skutki wojny widać było na każdym kroku. Starzy zawodnicy, którzy przeżyli wojnę, nie uzyskali już lepszych wyników, młodzieństwu dopiero pierwsze kroki. Mający największe szanse Gierutto w dziesięcioboju po kilku konkurencjach doznał kontuzji i mimo nadludzkich wysiłków nie mógł w następnym dniu wieloboju startować. Najlepiej wypadły jeszcze młotaczki. Wajsówna zdobyła czwarte miejsce w kuli wynikiem 11,65. Konkurencje te wygrała Sewriukowa — ZSRR 14,16 przed Ostermeyer — Francja 12,84 i Picimini — Włochy 12,21. W dysku była Wajsówna na trzecim miejscu wynikiem 39,34 m. Dobrze wypadła na piątym 36,33 m. Wygrała Dumbadze — ZSRR 44,52 przed Holenderką Nissing 40,46 metrów.

Zwycięzcami w poszczególnych konkurencjach byli: 100 m Archer — Anglia 10,6 s.; 200 m Karakulow — ZSRR 21,6 s.; 400 m Seerensen — Dania 47,9 s.; 800 m Gustaffson — Szwecja 1,51,1

min.; 1500 m Strand 3,48 min.; 5000 m Wooderson — Anglia 14,08,6 min.; 10.000 m Heino — Finlandia 29,52,0 min.; 110 m p.pł. Lidman (Szwecja) 14,06 s.; 400 m p.pł. Storskrubb (Finlandia) 52,2 s.; 3.000 m z przeszk. Pujazon Francja 9,01,4 min.; maraton Hietanen — Finlandia, wżwż Boller — Szwecja 1,99 m, w dal Laessker — Szwecja 7,42 m, tyczka Lindberg — Szwecja, drugim był Ozolla ZSRR 4,10 m, trójskok Rautio — Finlandia 15,17 m, dysk Consolini — Włochy 53,32 (rekord świata), oszczep Atterval — Szwecja 68,74 m, kula Huseby — Islandia 15,56 m, drugim był Gorianow — ZSRR 15,23 m, dziewiąte miejsce zajął Gierutto 13,90 m, młot Ericsson — Szwecja 56,44 m, 4x100 m Anglia 42,3 s., 4x400 m Francja 4,14,4 min., chód 10.000 m Mikkelsen — Szwecja 46,05,2 min., 10-bój Holnag — Norwegia 6987 pkt. przed Kuzniecowa — ZSRR 6930 pkt. Kuźmicki Polska zajął miejsce dziesiąte.

W konkurencjach kobiecych: 100 i 200 m Sezenowa ZSRR 11,9 i 25,4 s. Walasiewiczówna odpadła w półfinałach. W przedbiegu na 100 m miała 12,3 a na 200, 25,4 (do dziś najlepszy polski wynik powojenny). Sztafetę 4x100 m wygrała Holandia 47,8 przed Francją 48,5, ZSRR 48,7, Anglia 48,7, Szwecja 49,6 i Polską 50,6. 80 m p.pł. Blankers Koen Holandia 11,8 przed Gokiel — ZSRR 11,9 s., w dal Blankers Koen 5,67 przed Gerasimową — ZSRR 5,66 i Wasiliewą 5,63 m, oszczep Maju cza — ZSRR 46,65 przed Anorkiną — ZSRR 45,85 m, wżwż Colchen — Francja 1,59 przed Czudiną — ZSRR. (Z)

Victoria Barlin

przybyła dziś do kraju



Mistrzowski zespół piłkarski wychodzi z Francji Victoria (Barlin) przybywa wkrótce do Polski, by rozegrać kilka spotkań z krajowymi drużynami.

24 sierpnia przybyła do Warszawy polska drużyna piłkarska „Victoria” z Barlina.

„Victoria”, zrzeszająca w swych szeregach robotników polskich, jest jednym z najsilniejszych zespołów Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji.

Polacy z Francji wystąpią 27 sierpnia w Opolu, gdzie spotkała się z reprezentacją ZS Budowlani. Drugie spotkanie, również z Budowlanymi, przewidziane jest w Gdańsku — 29 sierpnia.

W dniu 1 września „Victoria” grać będzie z reprezentacją ZS Spółnia w Warszawie.

Kierownikiem polskiej drużyny z Francji Victoria (Barlin) będzie przewodniczący klubu Edmund Nadolny, który wiele czasu poświęca wychowaniu młodych piłkarzy.

W niedzielę start do wyścigu kolarskiego „Szlakiem Pokoju”

WARSZAWA. Do wyścigu kolarskiego „Szlakiem Pokoju”, który odbędzie się w dniach od 27 sierpnia do 3 września, na trasie Zgorzelec — Warszawa, wpłynęły następujące zgłoszenia:

ZS Kolejarz — kategoria A: Rzeźnicki, Królikowski, Wrzesiński, Małński, Szuta (Warszawa), Poniedziałek (Poznań); kat. B: Migoś, Jakubowski (Gorzów), Wielowiejski, Frąckowski (Poznań), Szmidt (Bydgoszcz) Sobczak (Warszawa);

ZS Ogniwo — kat. A: Wójcik, Siemiński, Manowski, Mich, Piegat, Włodarczyk (Warszawa); kat. B — Tuera (Lublin), Lecik, (Bytom), Olszewski, Maikowski, Więckowski (Warszawa), Przędzowski (Szczecin);

ZS Włóknarz — kat. A: Gabrych Stolarczyk, Świercz, Pietraszewski, Malinowski, (Łódź) Łazarczyk, (Częstochowa);

kat. B: Murowaniecki, Szutka, Zarzycki, Olczyk Bol. (Łódź), Komper (Częstochowa), Sielańczyk (Sosnowiec);

ZS Związkowiec — kat. A: Wandor, Kudelski (Kraków), Janicki, Broszczak (Szczecin), Nowak (Radom), Wiśniewski (Warszawa);

kat. B: Wosiński, Jarząbek, Kostrzewa (Warszawa), Cyren (Kraków), Gosz, Karuk (Gdańsk).

ZS Unia zgłosiła 1 zespół — klubową drużynę „Ruchu” z Chorzowa-Batorego w składzie: Nowoczek, Wyglenda, Hadasik, Paprocki, Mela i Wilczewski.

Kontuzja Nowoczka, jakiej uległ

na górskich mistrzostwach Polski w Wałbrzychu, okazała się na szczęście niegroźna. Wobec tego Nowoczek będzie mógł stanąć na starcie w Zgorzlecu.

W celu przygotowania kolarzy

do wyścigu „Szlakiem Pokoju” PKOl. zorganizował w Szczecinie pod kierunkiem trenera państwowego — Z. Wjsznickiego, obóz dla kolarzy szosowych, którzy nigdy dotychczas nie byli na obozie.

»Rozkład jazdy«

wyścigu kolarskiego „Szlakiem Pokoju” Zgorzelec — Warszawa 27. VIII — 3. IX. 1950 rok

Niedziela 27 sierpnia

Etap I

ZGORZELEC — JELENIA GÓRA 93 km — 2 godz. 15 min. Start ostry przed mostem na Nysie

13,00

13,35

13,55

16,25

16,45

17,15

Jelenia Góra — Stadion

Poniedziałek, 28 sierpnia

Etap II

JELENIA GÓRA — WAŁBRZYCH 103 km — 2 godz. 50 min. Start honorowy w Jeleniej Górze, Plac Stalingradzki godz. 14,00

Przejazd do startu ostry

15,40

16,15

16,40

17,00

17,20

Wałbrzych — Stadion

Wtorek, 29 sierpnia

Etap III

WAŁBRZYCH — OPOLE 168 km — 3 godz. Start honorowy w Wałbrzychu — Górniczy Dom Kultury, ul. Stalina

godz. 11,30

12,35

12,55

13,15

13,50

Zabkowice Śląskie

Paczków „ 14,35
Nysa „ 15,20
Niemodlin „ 16,15
Opole — Stadion „ 17,00

Czwartek — 31 sierpnia

Etap IV

108 km — 3 godziny Start honorowy w Opolu, Pl. Czerwonej Armii

godz. 13,30

14,55

15,40

16,00

16,15

16,35

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45

16,45